Nr. 179. Czwartek, 6 Sierpnia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za trzecie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc sierpień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc sierpień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

C. k. krajowa komisya dla rewizyi katastru podatku gruntowego, ustanowiona w myśl ustawy z dnia 1 stycznia 1895 Dz. pr. p. nr. 3, rozpoczęła w dniu 4 sierpnia b. r. swoje czynności.

Według §. 17 ustawy z dnia 12 lipca 1896 Dz. pr. p. nr. 121, musi komisya zadanie swe ukończyć najdalej do sześciu miesięcy. W tym czasie jednak muszą być nadto w myśl §. 16 wyżpowołanej ustawy uwidocznione wyniki uchwał komisyi w nowych zestawieniach klasowych i przeglądach powiatowych, co najmniej czasu dwóch miesięcy wymagać będzie.

Komisya więc dla samego załatwienia swych czynności nie będzie miała więcej jak cztery miesiące czasu do dyspozycyi.

W obec tego jest wskazanem, aby strony, któreby chciały wnieść jeszcze jakie zarzuty przeciw zaszacowaniu gruntów, wniosły je do komisyi krajowej najpóźniej do 15 września b. r. i tym sposobem umożliwiły komisyi dokładne załatwienie sprawy.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1896.

Zastępca przewodniczącego komisyi
Korytowski m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 sierpnia.

Dawno już nie oglądał świat równie wymownego przykładu różnicy, która zachodzi między teoryą a praktyką, jak na zamkniętym świeżo międzynarodowym kongresie socyalistycznym w Londynie. Jego bezowocność, doktrynerski charakter jego obrad i szumnych a bezpłodnych rezolucyj, skandaliczny jego przebieg i tendencye międzynarodowych haseł, na nim podnoszonych, zostawiamy na boku; to rzeczy, które wymownie uwydatniły się same w toku kongresu i które przyznaje wstydliwie nawet część prasy socyalno-demokratycznej. Na inną jednak okoliczność warto jeszcze zwrócić uwagę.

Nie ma w teoryi silniejszego kontrastu nad ten, który istnieje między socyalizmem i anarchizmem. Pierwszy, jako synonim kolektywizmu, jest ostatnim wyrazem wszelkich zasad, dążących do jak najenergiczniejszego, najbezwzględniejszego „zrzeczenia się“, zespolenia się ludzkości, — drugi przeciwnie jest znowu ostatnim wyrazem najbardziej krańcowego indywidualizmu. Pierwszy pragnie uczynić społeczeństwo punktem środkowym całego życia ekonomicznego, wszystkie środki produkcyi, od ziemi począwszy aż do pracy ludzkiej, chce odebrać jednostkom a oddać ogółowi; — drugi przeciwnie nie chce znać społeczeństwa, chciałby je rozsadzić, na najdrobniejsze podzielić atomy, a na jego gruzach rozwinąć bezwzględnie, nieograniczone panowanie indywidualnego „ja“. Kontrast to tak bijący w oczy, taki zadadniczy, że nie podobna wynaleść żadnej najbłahszej i najbardziej powierzchownej nawet analogii, któraby zdołała stworzyć jaki bądź, choćby na najsłabszych podstawach oparty pomost ponad tą przepaścią. A jednak na kongresie londyńskim najbardziej namiętne, skandaliczne sceny powstały właśnie w czasie dyskusyi nad kwestyą, czy anarchiści mają być dopuszczeni do kongresu socyalistycznego. Jak gdyby mogła być mowa na kongresie n. p. rasy białej o dopuszczeniu przedstawicieli wrogiej jej n. p. rasy czarnej. Widocznie jednak może być dyskusya nad kwestyą, któraby zdawała się dyskusyi nawet nie dopuszczać!

Nierozwiązalna ta na pozór zagadka nie jest tak trudną do rozwiązania w rzeczywistości. Pomiędzy anarchizmem, chociażby tylko tak teoretycznym, jak zasady głoszone przez Henryka Mackaya lub Elizeusza Reclu a pomiędzy socyalizmem, jakiegokolwiekbądź kierunku, nie ma istotnie żadnego punktu stycznego, a cały program pozytywny obu prądów jest nawet najzupełniejszem przeciwieństwem; — oba skrajne kierunki zgadzają się jednak, gdy chodzi o program — negacyi. Wrogie sobie prądy łączą się w nienawiści do dzisiejszego społeczeństwa, w rewolucyjnych dążnościach do rozsadzenia teraźniejszego ustroju państwowego i socyalnego, w radykaliźmie na polu praktycznego zwalczania dzisiejszych podstawowych zasad i wierzeń. To też, w rzeczywistości nic dziwnego, że na kongresie londyńskim mogła być poważnie mowa o czemś na pozór tak niepojętem i nienaturalnem, jak wspólna akcya sosocyalizmu i anarchizmu.

Większość socyalistów odrzuciła jednak koalicyę z anarchistami. Na pierwszy rzut myśli objaw to niezwykle ciekawy — a w tym ogólnym obrazie, pełnym barw ciemnych i — mętnych, jaki daje kongres, — objaw może nawet dodatni. Tak! byłby nim, gdyby pobudki, dla których to się stało, były wyraźniejsze i jaśniejsze. Nie kwestya zasad jednak sprowadziła to rozdwojenie, lecz osobiste zatargi między przywódcami i kwestya taktyki — podczas bowiem, gdy socyaliści uznają drogę parlamentarną jako wiodącą do celu, anarchiści spoglądają na nią z lekceważeniem, ostrzejszych pożądając środków. Dzięki temu to tym, razem kontrast tkwiący w teoryi i w naturze, został ocalony także i w praktyce; czy jednak na seryo? na długo?

C. k. krajowa komisya dla rewizyi katastru podatku gruntowego.

C. k. komisya krajowa dla rewizyi katastru podatku gruntowego, odbyła wczoraj w godzinach popołudniowych drugie plenarne posiedzenie. Po długiej, wyczerpującej dyskusyi, uchwalono cały program pracy.

Na wniosek członka komisyi Stanisława hr. Stadnickiego, postanowiono wydać urzędowe obwieszczenie, zwracające uwagę stron interesowanych na krótkość czasu, jaki komisya ma do załatwienia swej czynności i przedłożenia operatów rewizyjnych komisyi centralnej we Wiedniu, a w obwieszczeniu tem podać termin do 15 września r. b., do którego to terminu ewentualne zarzuty interesowanych właścicieli gruntów wniesione być muszą, jeżeli przez komisyę dokładnie być mają rozpatrzone.

Następnie komisya rozdzieliła się na 3 podkomitety dla rejonów lwowskiego, krakowskiego i tarnopolskiego.

Podkomitet lwowski wybrał przewodniczącym p. Stanisława Gniewosza, podkomitet krakowski p. Józefa Męcińskiego, a tarnopolski p. Mieczysława Onyszkiewicza.

Następnie w podkomitetach rozdzielono pracę między siebie w ten sposób, że członkowie po dwóch rozebrali powiatami reklamacye stron względnie akta dochodzenia geometrów ewidencyjnych do rozpatrzenia i stawiania wniosków w podkomitetach, które wnioski te przedłożą pełnej komisyi do decyzyi.

Wreszcie komisya plenarna zatwierdziła powyższe uchwały podkomitetów, które z dniem dzisiejszym prace swoje rozpoczęły.

P. Prezydent Ministrów w Krainie.

Pan Prezydent Ministrów Kazimierz hr. Badeni powraca w dniu dzisiejszym z podróży po Krainie, do Wiednia. W czasie podróży przyjmowano P. Prezydenta Ministrów wszędzie z jak największą uroczystością i serdecznością.

---

4)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ
Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

(Ciąg dalszy).

W pół godziny potem, gdy na niebie gwiazda wieczorna zabłysła, otworzyły się bramy pałacu i z dziedzińca wysnuł się orszak weselny. Pochód rozpoczynał setnik straży miejskiej, prowadzący za sobą oddział pachołków, którzy szli w trzech rzędach miarowym krokiem regularnego wojska. Tuż za nimi toczyła się liczna gromada klientów Symmacha w togach, z wieńcami na głowie. Poprzedzali oni złoconą lektykę Fausty Auzonii, która spoczywała na purpurowych poduszkach, przykryta białym welonem. Dziewicę Westy niosło ośmiu czarnych niewolników w czerwonych tunikach, a strzegł jej woźny rządowy z pękiem rózg na ramieniu.

Z góry, z konia spoglądał na kapłankę wojewoda, otoczony dowódcami załogi rzymskiej. Złocone szyszaki błyszczały na głowach wojowników, jedwabne płaszcze mieniły się w migotliwem świetle pochodni.

Za tem czołem korowodu wił się długi, ruchliwy wąż, lśniący barwami jaskrawemi. Każdego senatora nieśli niewolnicy innej narodowości, — biali, czarni, bronzowi; jedni w tunikach niebieskich, inni w różowych, zielonych, fioletowych, żółtych, czerwonych, wszyscy zaś mieli we włosach i na sukniach kwiaty.

Na samym końcu ciągnęły cztery białe konie rydwan z kości słoniowej, a na tym wozie tryumfalnym stał Symmachus z córką i zięciem. Tuż za rydwanem postępowała matka narzeczonej, Rusticiana, pieszo, niosąc w ręku pochodnię Hymenu. Dwa rzędy dziewic w białych, długich sukniach szły po obu stronach młodej pary.

Orszak zamykał tłum klientów, wyzwoleńców i niewolników Symmacha.

Burza oklasków i okrzyków radosnych powitała konsula i jego gości. Wzdłuż ulicy Tryumfalnej błysnęło tysiące płomieni, powiały togi, płaszcze. Z dachów i rusztowań spadł na świetny orszak deszcz kwiatów.

— Cześć tobie, Symmachu, ojcze ojczyzny! — huczał tłum, podnosząc pochodnie wysoko do góry.

A konsul schylał głowę, dziękując ludowi za udział w jego uroczystości rodzinnej.

Tu i owdzie odezwał się z po za węgła świst lub śmiech szyderski, ale wrzawa wchłaniała w siebie te głosy złodźwięczne.

Kiedy się pierwsza radość nasyciła i nastała chwila wypoczynku, wówczas zadzwonił w ciszy wieczornej hymn weselny. Śpiewały go dziewice, otaczające rydwan młodej pary, przy wtórze fletów. Śpiewały o miłości i szczęściu przy ognisku domowem, a po każdej zwrotce wołały: *Talassi, Talassi!*

I podjął tłum ten wyraz, który dalekie echo przyniosło na skrzydłach, pokrytych pleśnią, strawionych rdzą.

Nikt nie rozumiał jego znaczenia, ale wszyscy wiedzieli, że był on kiedyś, jeszcze za czasów pierwszych królów, zwiastunem wesela.

I jak zuchwali junacy tworzącego się Rzymu, gdy uwozili pod strzechy swoje urodziwe Sabinki, tak śpiewali ostatni poganie, skazani już na śmierć przez kierownika ludzkości — *Talassi, Talassi!*

Owiany szumem okrzyków radosnych, posuwał się orszak ulicą Tryumfalną ku łukowi Konstantyna, z każdą chwilą wspanialszy. Bo lud przyczepiał się z tyłu do klientów Symmacha i brał tak żywy udział w uroczystości, jak gdyby należał do rodziny. Motłoch pogański cieszył się blaskiem swoich panów. Patrząc na ich potęgę, czuł się silnym.

— *Talassi, Talassi!* — rozlewało się w około, po nad dachy domów i szczyty świątyń, dalej i dalej aż do pałacu Lateranów, gdzie biskup rzymski, Syrycyusz, chwytał stroskanem uchem tę wrzawę złowróżbną. Już dawno nie byli poganie tak głośni....

Wtem, gdy się orszak zbliżał do łuku Tryumfalnego Konstantyna, odezwały się nagle zewsząd przeciągłe świsty. Było ich tak dużo, że stargały harmonią pieśni weselnej. Wpadłszy pomiędzy jednostajne akordy hymnu, zmąciły ich powagę, szyderskie, nienawistne.

— Galilejczycy! — zawołał ktoś w tłumie.

— Galilejczycy! — podjął drugi, dziesiąty, setny, tysięczny i wszystkie te nawoływania zlały się w jeden potężny okrzyk, dyszący zemstą.

Potem stała się na kilka chwil cisza tak duszna, przykra, jak w lecie przed burzą. A w tej ciszy rozległ się donośny głos Symmacha.

— Nie zważać na złość Galilejczyków! Nie rozprzęgać łańcucha! *Talassi, Talassi!*

Ale poganie nie odpowiedzieli konsulowi wołaniem radosnem. Bo zewsząd odzywały się teraz obelgi.

— Czciciele bałwanów!

— Mordercy białych wołów!

— Słudzy zabobonów!

Dachy, zręby murów, wschody świątyń, filary portyków zdawały się urągać oszakowi weselnemu, który posuwał się wolno naprzód, znieważany przez ukrytych wrogów. Gdy mijał amfiteatr, posypał się na niego z góry grad kamieni. Jeden z nich ugodził westalkę w głowę.

Spostrzegł to pierwszy Winfridus Fabricyusz. Zeskoczywszy z konia, przypadł do kapłanki.

— Jesteś raniona? — zapytał i pochwycił welon, aby go odsunąć.

Uzupełniając relacye, nadesłane drogą telegraficzną, notujemy, że JE. P. Prezydent Ministrów powitany w Tarvis przez prezydenta Rządu kraj. w Krainie, br. Heina, przybył do Veldes w poniedziałek o godzinie 10 rano, przyjęty na dworcu przez starostę Kalteneggera. Marszałek Detela wygłosił powitalną mowę, dziękując w imieniu ludności za odwiedziny. Na dworcu obecni byli: burmistrz miasta Lublany, Hribar, naczelnicy władz i duchowieństwo z okolicznych miejscowości. Hrabia Badeni rozmawiał z wielu wybitniejszemi osobistościami, z br. Schweglem, hr. Aichelburgiem i z dep. Ferjanciczem. O godzinie 12 w południe odbyła się w obecności P. Prezesa gabinetu uroczystość położenia ostatniego kamienia przy budowie nowego kurhausu. W imieniu zarządu przemawiał dr. Mosche. Po zwiedzeniu kurhausu powrócił JE. hr. Badeni do swojej kwatery. O godzinie 2 dał P. Prezydent Ministrów dla miejscowych naczelników władz i zaproszonych gości obiad. Wieczorem odbył hr. Badeni przejażdżkę po jeziorze przy oświetleniu ogni. O szczegółach przejażdki i o iluminacyi jeziora, okrętów i nadbrzeżnych wil, doniosła już wczoraj depesza. Następnie odbył się wielki bal, na którym był obecny także JE. hrabia Badeni.

P. Prezydent Ministrów podziękowawszy za urządzenie uroczystego przyjęcia dyrektorowi zakładu kąpielowego w Veldes, odjechał ztamtąd wczoraj o godzinie 6 rano do Lublany. — Podczas podróży witano P. Prezesa gabinetu wystrzałami z mozdzierzy. Wsie były wszędzie odświętnie przystrojone. W Vizmaje wysiadł hr. Badeni z wagonu i przyjął podziękowania od proboszcza ze Sanctreit za wydatną pomoc ze strony Państwa z okazyi trzęsienia ziemi,

W Lublanie na dworcu kolei południowej oczekiwali z powitaniem: komendant dywizyi gen.-por. Hegedues, radca dworu Schemert, starosta Gorani oraz rada miejska. Burmistrz miasta Hribar dziękował za przybycie i powitał JE. hr. Badeniego w niemieckim i słoweńskim języku w imieniu Rady miejskiej i miasta. P. Prezes gabinetu podziękował za powitanie i zaznaczył, że uważał za swój pierwszy obowiązek odwiedzić nieszczęściem nawiedzony kraj i Lublanę. Następnie udał się do przygotowanego dla siebie mieszkania w gmachu prezydyum krajowego. Ludność witała JE. hr. Badeniego żywymi okrzykami. Miasto przystrojono uroczyście chorągwiami. — O przebiegu uroczystości dnia wczorajszego donosi dzisiejsza depesza.

Z Warszawy.

(Jeszcze w sprawie zwinięcia zarządu żandarmskiego. — Koloniści niemieccy w Królestwie).

Korespondent warszawski *Czasu*, pisząc o zniesieniu niezawisłej posady naczelnika żandarmeryi w Królestwie Polskiem, zaznacza, że chociaż z ogólnego stanowiska należy to uważać jako zmianę na lepsze, dodaje zarazem, że reforma ta może mieć pewne ujemne następstwa w praktycznem zastosowaniu. Wynika to tylko z natury miejscowych urządzeń i stosunków. Żandarmerya była i jest przedewszystkiem tylko policyą polityczną. Wykonaniem zadań zwykłej policyi bezpieczeństwa, utrzymaniem bezpieczeństwa osób i mienia zajmowała się bardzo mało; zadania te należały do zakresu policyi zwyczajnej, t. j. do t. zw. straży ziemskiej po wsiach i osobnych urzędników policyjnych po miastach. Organa policyi zwyczajnej zależne były od zwierzchników władzy administracyjnej, a więc naczelników powiatu, gubernatorów i generał-gubernatora, żandarmerya zaś sprawami zwykłej policyi trudniła się nie wiele, z wyjątkiem utrzymania porządku na kolejach żelaznych, tylko przeważnie zajmowała się państwową policyą polityczną. W skutek tego wprawdzie żandarmerya była nadzwyczaj ścisłym i dokuczliwym nadzorem nad społeczeństwem, wietrzyła wszędzie spiski lub machinacye antipaństwowe bez najmniejszej podstawy, ale z drugiej strony była także do pewnego stopnia kontrolą nad rozmaitymi urzędnikami. Żandarm miał za swój obowiązek śledzić wszystko, a zatem nadzorował także zachowanie się i działanie różnych urzędników miejscowych i o tem swym własnym przełożonym składał tajne raporta poza plecami wszelkich innych urzędów. Czynownicy miejscowi o tem wiedzieli, że są zawsze nadzorowani, a nigdy nie mogli wiedzieć, jakie o nich raporta żandarm napisze. To sprawiało, że był pewien hamulec, że się oglądali na kogoś, będącego i czuwającego zawsze na miejscu. W skutek tego istniał pewien rozbrat między władzami administracyjnemi i policyjnemi, a żandarmeryą.

Objektywna sprawiedliwość każe uznać, że jakkolwiek żandarmerya była bardzo surowa i szła ogromnie daleko w dopatrywaniu czysto iluzorycznych przewinień politycznych, liczyła jednak w swych szeregach i w wyższych stopniach wielu ludzi osobiście uczciwych, nieprzedajnych, nie urządzających szantażu, nie popełniających nadużyć służbowych. Ztąd też zdarzało się nieraz, że kiedy komu niższe władze bardzo dokuczyły, kiedy urządzono z kim szantaż, kiedy popisano na kogoś największe brednie, w tajnych donosach lub denuncyacyach, można było udać się do żandarma z wyjaśnieniem sprawy, a on, znający lepiej położenie i ludzi, dopomógł do tego, że sprawa nie wzięła nadto krzywdzącego obrotu. Organa policyjne nie śmiały zresztą komuś bardzo dokuczać, lub wymyślać przeciw komuś niestosowne oskarżenia, bo wiedziały, że wszystko się oprze o żandarmeryę a ta nie lubiła, gdy ktoś inny „odkrywał“ spiski lub machinacye, o których ona nie wiedziała, i zazwyczaj wykazywała bezpodstawność całej zmyślonej historyi. Oddzielność i niezawisłość żandarmeryi była tu właśnie decydującym momentem, bo każdy żandarm wiedział, że mu jego przełożeni nigdy za złe nie wezmą, jeśli nie będzie szedł poniewolnie na rękę innym organom policyjnym, owszem, że mu to za dobre poczytanem będzie, jeśli on sam przedmiotowo, w nowem świetle i inaczej rzecz przedstawi w swym raporcie, niż to czynią inne władze. — Teraz, kiedy kierownictwo wszystkich spraw administracyjno-policyjnych i wydziału żandarmeryi w jednem połączone będzie ręku, można się obawiać różnych ujemnych pod tym względem skutków.

Naczelnikiem nowo utworzyć się mającego wydziału policyi na Królestwo Polskie i adlatusem generał-gubernatora dla spraw policyjnych ma zostać p. Turau, dotychczasowy naczelnik prokuratoryi państwa, człowiek bardzo zdolny, ale niechętnie względem Polaków usposobiony. Inni utrzymują, że generał Brock, dotychczasowy naczelnik żandarmeryi otrzyma tę posadę. Kombinacye i co do innych osób nie są wszakże wykluczone. Hr. Szuwałow lubi niespodzianki, choć w tym wypadku są bardzo silne wpływy w tym kierunku, aby posadę tę otrzymał funkcyonaryusz z dawna przebywający w kraju, pod pozorem, że lepiej zna stosunki.

Bądź co bądź, pomimo wszystkiego i pomimo zaznaczonej powyżej możliwości ujemnych skutków tej reformy, pomimo obawy, żeby następstwa jej nie były powodem dokuczliwości w niektórych wypadkach, godzi się przypuszczać, że zmiana ta ogółem rzeczy biorąc jest zmianą na lepsze. Ustanie wreszcie dwoistość raportów o usposobieniu umysłów i o różnych potrzebach kraju. Dotychczas bowiem osobno władze administracyjne i osobno żandarmerya składały do Petersburga swe sprawozdania, czy to peryodyczne, czy przygodne o jakichś ważniejszych sprawach. Sam fakt osobnych raportów wpływał niekorzystnie na ich brzmienie. Każda kancelarya gubernialna wiedziała, że o tej samej sprawie, o której ona sprawozdanie składa, będzie żandarmerya pisać raport do Petersburga i wiedząc o tem, że tendencyjne niekorzystne przedstawienie stosunków jest uważane za dowód gorliwości służbowej i może popłacać, starała się zawsze o to, aby jej sprawozdanie nie wypadło mniej blado, niż raport żandarmeryi. Żandarmerya zaś wiedząc, że w tym samym przedmiocie składa osobne sprawozdanie inna władza administracyjna, nie chciała się dać uprzedzić i starała się dosadniej rzeczy malować. W ten sposób czerniono na wyścigi. Teraz może ta rywalizacya ustanie, a władze centralne może będą miały więcej objektywne sprawozdania, skoro z jednego źródła wychodzić zaczną.

Petersburski *Swiet* zamieszcza statystyczne dane o zamieszkałych w gub. płockiej Niemcach kolonistach, odnoszące się do roku 1894. Niemcy w tej gubernii zaczęli się osiedlać od czasu nominacyi Kotzebuego na generał-gubernatora warszawskiego; w 1894 r. było ich już $31\frac{1}{2}$ tysięcy, co wynosi 6 prc. ogólnej liczby mieszkańców (505.000).

„W miastach ich prawie nie ma — pisze *Swiet* — za to około fortec i innych punktów strategicznych — więcej niż potrzeba. Nawet w twierdzy Nowogeorgiewskiej, wewnątrz fortów, znajduje się wieś niemiecka Modlin.

„Aby zatamować dalszy napływ Niemców do miejsc tak ważnych pod względem strategicznym, obecnie prawo nabywania ziemi przy pomocy banku włościańskiego przysługuje tylko Rossyanom, Polakom i Litwinom. Trzeba było twardej ręki cesarza Aleksandra III, aby powstrzymać napływ i wzrost żywiołu niemieckiego tam, gdzie go być niepowinno. Wogóle — kończy dziennik — do czasu hr. Berga i Kotzebuego w Królestwie było Niemców bardzo mało i kolonizacya ich nie była systematyczną. Hr. Berg i Kotzebue zrobili dla Niemców w dawnych guberniach Królestwa Polskiego to samo, co zrobił niegdyś Adam Czartoryski dla Polaków na Białej Rusi i Litwie“.

Kwestya kreteńska.

Przedmiotem ogólnej dyskusyi jest w tej chwili projekt blokady Krety. Wedle zapewnienia *Kreuz Ztg.* dotąd nie uczyniono formalnie propozycyi blokady. Anglia wszakże skorzystała z poruszenia tej myśli, aby zamanifestować odrębne swoje stanowisko. Dyplomatyczna wymiana zdań w sprawie kreteńskiej dotąd wprawdzie nieprzerwana, choćby jednak zdołano uratować jednomyślność mocarstw, to demonstracya Anglii nie pozostanie bez ujemnego wpływu na zachowanie się Greków wobec Krety.

Berlińska *Post* pisze: Jasną jest rzeczą, że Anglia działa w porozumieniu z Grecyą, a wogóle nie zamierza wcale dopomódz do ugaszenia pożaru na Krecie, który jest jej bardzo na rękę. Natomiast inne mocarstwa życzą sobie, aby przywrócono na Krecie spokój i porządek, tylko nie mogą się jeszcze porozumieć co do rodzaju i sposobu, w jaki możnaby wywrzeć nacisk na podżegaczy powstania. Ostatecznie nie pozostanie nic innego, jak tylko blokada wybrzeża kreteńskiego przez okręty europejskie.

Times utrzymuje, że myśl blokady Krety wyszła od Rossyi.

Z Aten telegrafują:

Kreteński komitet powstańczy polecił bawiącym tutaj swoim przedstawicielom, aby z tutejszym komitetem centralnym rozpoczęli układy w sprawie proklamacyi połączenia Krety z Grecyą. Zarazem powierzono im zamówienie dwu pieczęci, jednej z napisem: „Rewolucyjne zgromadzenie Kreteńczyków;“ drugiej ze słowami: „Tymczasowy rząd Krety.“ Chrześciańskim deputowanym w Kanei wyraził komitet powstańczy pisemną naganę, że jeszcze dotychczas biorą udział w obradach Izby, oraz przypomniał im instrukcye, wydane na zgromadzeniu narodowem we Fre i zawezwał ich, aby zaprzestali wszelkich układów z generał-gubernatorem.

Do *Daily News* donoszą z Aten pod dniem 2 b. m.:

Powstańcy w prowincyi kreteńskiej Messara utworzyli pierwszy oddział kawaleryi, który w ciągu ostatniego tygodnia stoczył potyczkę z Turkami. Podobno dwóch greckich oficerów kawaleryi przed kilku dniami odpłynęło potajemnie do Krety.

KRONIKA

Lwów, 5 sierpnia.

— **Robotnicy salinarni w Drohobyczu,** przy sposobności znacznego podwyższenia ich poborów w stanie spoczynku, oraz prowizyi dla wdów i sierót po nich, zamówili na dzień 4 b. m. w tamtejszych kościołach obu obrządków uroczyste nabożeństwa na intencyę Najj. Pana. Po nabożeństwach, które odprawiono w obecności urzędników w sposób okazały, udali się robotnicy do kancelaryi zarządu salinarnego, gdzie po wzniesieniu okrzyków na cześć Najj. Pana, prosili, aby ich wiernopoddańcze podziękowanie podane zostało do wiadomości Tronu i władz przełożonych.

— **Mianowanie.** P. Karol Listowski, starszy inspektor kolejowy i referent sekretaryatu we Lwowie, został mianowany prawniczym zastępcą dyrektora ruchu kolejowego w Krakowie.

— **Zwracamy uwagę** na zamieszczone w „Części urzędowej“ dzisiejszego numeru obwieszczenie c. k. krajowej komisyi dla rewizyi katastru podatku gruntowego, o terminie wnoszenia reklamacyj i zarzutów przeciw oszacowaniu gruntów, który ustanowiono do 15 września r. b.

W interesie stron zechcą zapewne dzienniki krajowe obwieszczenie to rozpowszechnić.

— **Towarzystwo śpiewackie** lwowskie „Echo“ koncertuje z wielkiem powodzeniem w miastach prowincyonalnych i w miejscach kąpielowych. Dotychczas występowało „Echo“ w bieżącym sezonie w Rymanowie, w Iwoniczu, w Krynicy i w Nowym Sączu. W Nowym Sączu po koncercie odbył się bankiet, na którym wznoszono toasty na cześć „Echa,“ a echiści toastowali na cześć Nowosądeczan, którzy im zgotowali serdeczne, staropolskie przyjęcie. W Krynicy na żądanie gości koncert powtarzano.

— **Towarzystwo gimnastyczne** „Sokół“ we Lwowie odbyło wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie. Przedmiotem obrad była sprawa budowy krytej ujeżdżalni obok parku miejskiego na Łyczakowie. W przemowie zagajającej zgromadzenie, wskazał prezes dr. Dzięgielewicz, że budowa ujeżdżalni jest sprawą pilną, idzie bowiem o to, ażeby nauka jazdy konnej nie doznała przerwy. Specyalna komisya wygotowała już plany i kosztorysy, oraz obmyśliła sfinansowanie budowy. Komisyi udało się zainteresować szersze koła tą sprawą. Dotychczas subskrybowano na budowę krytej ujeżdżalni 3.000 zł. Niektórzy przedsiębiorcy oświadczyli się z gotowością ofiarowania darów *in natura*, a mianowicie: pp. Schulz, Krasucki i Rosenthal obiecali dostarczyć bezpłatnie cegły. Komisya zwróciła się też do komendy wojskowej z zapytaniem, czy ona w razie wystawienia ujeżdżalni krytej nie chciałaby na pewną porę dnia wydzierżawiać jej za stosownem wynagrodzeniem. Komenda oświadczyła gotowość w tym względzie.

Referent przedmiotu, dr. Czarnik, przedstawił, iż koszta całej budowy, według planów

---

Ale Fausta Auzonia przytrzymała zasłonę szybkim ruchem ręki. Obyczaj rzymski karał śmiercią każdego mężczyznę, któryby się ośmielił dotknąć dziewicy Westy Prawo to przysługiwało jedynie arcykapłanowi.

Duże czarne oczy westalki spoczęły zdumione na wojewodzie.

On, domyśliwszy się powodu jej zdziwienia, mówił szybko, głosem przyciszonym:

— Jeśli grzeszę przeciw waszym zwyczajom, niech mnie powaga chwili wytłómaczy. Widzę krew na twojej skroni....

Teraz odpowiedziała Fausta Auzonia, dziękując wojewodzie za troskliwość spojrzeniem przyjaznem.

— Rana moja jest tak nieznaczna, iż jej wcale nie czuję. Nie zwracaj na nią uwagi, bo mogłaby się ona stać przyczyną wielkiego nieszczęścia.

Gdy to mówiła, miał jej pełny, altowy głos tony miękkie.

Lecz liktor, który postępował obok niej, zauważył już jej skroń zranioną.

Podniósł do góry pęk rózg i zawołał:

— Rzymianie! Galilejczycy znieważyli dziewicę Westy!

Zatrzymali się klienci, nadbiegli pachołkowie miasta.

— Znieważyli dziewicę Westy! — powtórzyło kilka głosów.

Wieść ta pomknęła lotem wichru wzdłuż orszaku, rosnąc po drodze. Znieważyli, zranili.... zamordowali Faustę Auzonię! — huczało w około.

Zakołysał się tłum. Ci, którzy szli z tyłu, tłoczyli się do przodu, usiłując dotrzeć do miejsca wypadku. Daremnie wzywał setnik straży miejskiej do porządku. Nawet senatorowie wyskakiwali z lektyk i łączyli się z ludem.

Tysiące pięści podniosło się do góry i z tysięcy piersi wypadł jeden mściwy okrzyk:

— Galilejczyków lwom!

— Śmierć bałwochwalcom! odpowiedzieli chrześcianie, nadpływający gromadnie wszystkiemi bocznemi ulicami.

Już szalała nienawiść. Poganie ciskali togi, krępujące ich ruchy, chrześcianie zakasywali rękawy tunik, kobiety i dzieci zbierały kamienie i podawały je ojcom i mężom.

Winfridus Fabricyusz zwrócił się do swoich podkomendnych i rozkazał:

— Załoga palatyńska przywróci porządek! Oszczędzać krwi!

Trybunowie, przedarłszy się przez tłum, ruszyli w pełnym galopie ku Palatynowi, a wojewoda dobył miecza i chciał się zbliżyć do Fausty Auzonii, ale mu drogę zamknęli klienci Symmacha i pachołkowie miejscy.

Kilkudziesięciu mężów otoczyło szczelnie lektykę kapłanki, broniąc do niej przystępu.

— Rozstąpcie się! — rozkazał wojewoda.

Nikt się nie ruszył. Odpowiedział mu tylko groźny pomruk, nie zachęcający do użycia siły.

Winfridus Fabricyusz spojrzał na Westalkę. Stała w lektyce wyprostowana, z głową podniesioną dumnie. Naokoło niej wrzała walka, krzyżowały się klątwy, nawoływania, jęki, a ona nie zmrużyła nawet powiek. Była tylko jeszcze bledszą, a jej ściągnięte brwi utworzyły powyżej nosa głęboką bruzdę.

— Rzymianka! — szepnął Winfridus Fabricyusz, przypatrując się Fauście Auzonii z pod czoła.

Oddzielał go od niej wysoki i silny mur, zbudowany z pojęć, przekonań i zwyczajów długiego szeregu wieków; broniła mu do niej przystępu nienawiść religijna, której wybuchu był świadkiem.

Od strony Palatynatu dolatywały już krótkie nawoływania komendy wojskowej.

Tłum, party zewsząd przez legionistów, zaczął się cofać. Żołnierze nacierali tarczami, rozbijając gromadki zapaśników.

I znów posuwał się orszak weselny w górę ku Wiminałowi, ale okrzyki radośne ludu nie wtórowały pieniom dziewic. Ostrożnie, jakby przerażony, wił się lśniący wąż przez opustoszały plac amfiteatralny. Szła za nim z bocznych ulic wrzawa nienawiści, rozlewająca się coraz dalej a dalej, aż ogarnęła całe miasto....

(Ciąg dalszy nastąpi).

inżyniera Haufa, nie będą wynosiły więcej jak 35.000 zł. Sumę tę można pokryć 5-proc. pożyczką wekslową 20.000 zł., któraby w czasie budowy zmienioną była na pożyczkę hipoteczną, wynoszącą 30.000 zł. — pozostałe 5000 zł. zebraneby były w drodze subskrypcyi między członkami, udziałami po 100 zł.

Dochody z ujeżdżalni pokrywałyby koszta pożyczki z nadwyżką. Procent roczny od pożyczki bowiem będzie: 2075 zł., a dochody z ujeżdżalni przyniosą najmniej 3000 zł. Referent zakończył swoje wywody wnioskami: uchwalić budowanie stałej, krytej ujeżdżalni za sumę 35.000 zł.; — zaciągnąć 5-procent. pożyczkę wekslową, któraby w ciągu budowy zmienioną była na pożyczkę hipoteczną; wreszcie pokryć pozostałe 5000 zł. 5-proc. udziałami po 100 zł. Po obszerniejszej dyskusyi, wywołanej interpelacyami, wnioski powyższe uchwalono.

— **W teatrze hr. Skarbka** pracuje obecnie p. Władysław Niemeksza, inżynier, nad zaprowadzeniem nowego systemu ogrzewania sali teatralnej i sceny, tak, ażeby w zimie publiczność mogła siedzieć w balowych nawet ubraniach, a nie jak dotąd w paltotach i kaloszach.

— **Pogrzeb ś. p. dr. Karola Smutnego,** który ku powszechnemu żalowi szerokich kół naszego miasta tak nagle i przedwcześnie rozstał się z tym światem, odbył się wczoraj popołudniu z domu żałoby przy ulicy Bielowskiego, przy niezwykle licznym udziale publiczności, który był najwymowniejszym dowodem wielkiej sympatyi, jaką zmarły cieszył się we Lwowie. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością, według przepisanego regulaminem wojskowym porządku. Przed rydwanem żałobnym, za kapelą wojskową wieziono wieńce, których był cały stos: od rodziny, od przyjaciół i znajomych, od wszystkich, których serca umiał sobie ś. p. dr. Smutny swą szlachetnością i uczynnością zaskarbić.

Ś. p. dr. Karol Smutny był synem prezydenta Sądu w Przemyślu. Pochodził z rodziny obcej, która przed laty osiadła w naszym kraju, a zespoliła się z nową ojczyzną i brała udział we wszystkich jej smutkach i radościach. Ś. p. dr. Smutny pojmując zawód swój wysoko, był prawdziwym przyjacielem ludzkości i lekarzem ubogich. To też osieroca on nie tylko swą rodzinę ale i te bezimienne szeregi, które u niego szukały rady, pociechy i pomocy. W wojsku, gdzie zajmował posadę starszego lekarza garnizonowego i sztabowego, lubiony był nad wyraz a w mieście cieszył się wyborową klientelą.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Mieczysław Ritterschild, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu, agent krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w 61 roku życia.

W Karlsbadzie, Karol Bolesławski, generalny konsul austro-węgierski w Marokko, w 59 roku życia. Zmarły był kawalerem orderu Żelaznej Korony III klasy, właścicielem złotego krzyża zasługi, kawalerem pruskiego orderu korony, ottomańskiego orderu Osmanie i wielu innych. Zwłoki przewiezione będą do Wiednia i wystawione w pałacu stryja zmarłego, Wilhelma Ofenheima.

W Sybinie (Hermanstadt), Teodor Galgoczy, komendant XII korpusu c. i k. armii.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 sierpnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0—10) **
				kierunek	siła	
4/8	2 połud.	762·13	+14·8	W	3	8
4/8	9 wiecz.	763·27	+13·4	NW	1	5
5/8	7 rano	764·13	+13·4	SW	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 4 sierpnia do 7 rano dnia 5 sierpnia b. r. była +20·8°C., najniższa +12·0°C.

Pogoda.

Barometr idzie nieznacznie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Rymanów.** III lista gości, przybyłych do Rymanowa w czasie do 31 lipca r. b. wykazuje, łącznie z poprzednimi, ogółem rodzin 490, osób 1345.

— **Pożary.** Z ostatnich dwóch tygodni zanotować wypada następujące ważniejsze pożary: W dniu 22 lipca około godziny 8 rano wybuchł ogień na gruncie właściciela dóbr, Józefa Sędzielowskiego w Wiewiórce (p. Pilzno). Zapuścili ogień przez nieostrożność parobcy, którzy podczas zwożenia zboża palili papierosy. Właściciel poniósł szkodę w wysokości 4000 zł., asekurowaną do 1600 zł.; dzierżawcy Pinkasowi Goldflussowi spaliło się 200 kóp zboża i 500 centn. metr. siana, za które premię asekuracyjną posłał na kilka godzin przed pożarem.

W Piaskach (p. Lwów) zniszczył pożar o północy z dnia 20 na 21 lipca dwie zagrody włościańskie Fedka Chomina i Fedka Biłenia, wyrządzając szkodę w wysokości 868 zł., ubezpieczoną do 700 zł. — Ogień został prawdopodobnie podłożony; dochodzenie karno-sądowe w toku.

— **O Zakopanem** znajdujemy obszerny artykuł pióra p. P....o, we wczorajszym *Fremdenblacie.* Jestto barwny opis uroczej miejscowości górskiej, napisany w tonie bardzo dla Zakopanego sympatycznym.

— **Sprawca zamachu,** dokonanego w zeszłą sobotę w Wiedniu, dotychczas niewyśledzony. Nieznany jest również cel zbrodni. Policya aresztowała kilka osób. Po przesłuchaniu wszystkich wypuszczono na wolność. Wskazówki, służące za podstawę dochodzenia, są bardzo niejasne. Jest również rzeczą niepewną, czy człowiek który złożył pakiet w warstacie Bascha, był tylko posłańcem, narzędziem nieświadomem, czy też złoczyńcą winnym zbrodni. Wiadomo, że był on ubrany jak murarz i obryzgany wapnem. Mówił po niemiecku z czeskim akcentem.

Pod adresem Bascha znajdował się napis: „Plachen Mašinen Modelle". Ze szczegółu, że w słowie „Maschinen", użyty został znak š zamiast *sch* wnioskują, że sprawca zamachu jest z pochodzenia Czechem. — Czeladnikowi Schikowi, który podczas zamachu był w warsztacie, okazano w policyi album fotografij znanych zbrodniarzy. — Schick twierdzi, że w jednej fotografii poznaje z całą pewnością rysy człowieka, który przyniósł bombę. — Dla stwierdzenia przesłano ową fotografię do szpitala Bonifratrów w celu okazania jej drugiemu, obecnemu podczas wybuchu, czeladnikowi Ehnowi.

— **Z powodu recenzyi** o przedstawieniu opery, umieszczonej w dzienniku *Neuestes Pester Journal* odbył się onegdaj pomiędzy naczelnym redaktorem tej gazety, dr. Diossym, a intendantem opery, br. Nopcsa, pojedynek na pałasze. Intendant ciężko ranny.

— **W skutek porażenia słonecznego** zmarło w Królewcu w dniach 1 i 2 b. m. 16 robotników.

— **Burze.** Z Torunia donoszą: Dnia 2 b. m. szalał tu okropny wicher, który zniszczył dużo drzew, przedewszystkiem owocowych. Z okolicy i prowincyi nadchodzą wiadomości o strasznych spustoszeniach, wywołanych przez burze, grzmoty, wichry i ulewy, a niemniej przez suszę i żar słoneczny.

— **Leczenie raka.** *Gazeta warszawska* zamieszcza następujący artykuł nadesłany: Rodak nasz, doktor medycyny, Wincenty Kamiński, stale w Lyonie (Lugdunie) we Francyi zamieszkały, po długich studyach wynalazł środek, który radykalnie leczy jednę z najcięższych chorób, trapiących ludzkość, mianowicie raka. Od osoby, świeżo od dr. Kamińskiego z Lyonu przybyłej, dowiadujemy się, że osoba ta, długie lata cierpiąca na raka, w zupełności uleczoną została. Dr. Kamiński wkrótce udaje się do Paryża, gdzie środek swój ma przedstawić w Akademii medycznej.

— **Misya ś. p. ks. Werszowca Reya,** która po śmierci swego przywódcy podążyła dalej w głąb Abisynii celem uwolnienia włoskich jeńców, została — jak telegrafują z Rzymu — przez eskortę, najętą dla ochrony karawany, obrabowana z gotówki. Z tego powodu musiała się misya zatrzymać w Dżibuti.

— **Pożar** gwałtowny zniszczył w Nantes doki okrętowe. Szkodę obliczają na milion franków.

— **Przymus szkolny dla dzieci głuchoniemych** będzie zaprowadzony w Prusach. Znaczny procent tych nieszczęśliwych pozostawał dotychczas bez wszelkiej nauki i wyrastał na włóczęgów i żebraków. Rząd dawno już zamierzał zaprowadzić przymus taki, ale odstraszały go koszta. Teraz atoli wzgląd ten upada, ponieważ stwierdzono, że liczba dzieci głuchoniemych stale się zmniejsza, więc fundusze na ten cel wyznaczone wystarczą dla wszystkich.

— **O zatonięciu** niemieckiej łodzi kanonierskiej „Iltis" dochodzą teraz bliższe szczegóły: Zatonęła ona w zatoce Sang-Kao, która zajmuje niemal jedną trzecią środkową część wschodniego wybrzeża półwyspu Shantung, długiego 20 mil morskich. „Iltis" padł ofiarą tajfunu, t. j. jednego z owych wichrów na wodach chińskich i wschodnio-indyjskich wybrzeży, które występują zwykle przy zmianie ciepłej i zimnej pory roku, kiedy wiatry morskie zamieniają się na lądowe i odwrotnie. Te trąby powietrzne posiadają stosunkowo małą średnicę, ale nadzwyczaj wielką siłę przy bardzo niskiem ciśnieniu powietrza. Ta właśnie mała średnica czyni tajfuny tak bardzo niebezpiecznymi dla żeglugi. Jedenastu pozostałych przy życiu trzymało się przez dwa dni na szczątkach łodzi, dopóki ich nie wyratowano.

— **O zamachu** na pomnik Stambułowa donoszą z Sofii: W niedzielę, dnia 2 b. m. usłyszała służba cmentarna w Sofii o godzinie 11 w nocy silny huk na cmentarzu. Po bliższem zbadaniu terenu okazało się, że zbrodnicza ręka usiłowała zburzyć grób Stambułowa wraz z pomnikiem, a prawdopodobnie wyrzucić zwłoki tego męża stanu, względnie rozerwać je na drobne kawałki i roznieść je na wszystkie strony świata, aby ślad ich zaginął. Przeszło sto patronów dynamitowych położono na kamieniu, przykrywającym grób Stambułowa i połączono je przewodem elektrycznym. Najwidoczniej połączenie było wadliwe, gdyż tylko kilka patronów eksplodowało. Dzięki temu, ofiarą zbrodniczego czynu padła marmurowa balustrada, nadto zdruzgotany został krzyż. Doznała także uszkodzenia płyta kamienna z napisem, przykrywająca grób, na której umieszczono patrony dynamitowe. Zamach ten wywarł w Sofii głębokie wrażenie. Policya zarządziła kilka aresztowań i ustawiła straż na cmentarzu.

— **Z dziejów książki.** Pismo specyalne *Reporter* zamieściło ciekawą wiadomość, dotyczącą oprawy książek. Introligatorami w pierwszych stuleciach naszej ery byli zręczni dekoratorowie. Książki miały naówczas taką wartość, iż przytwierdzano je łańcuchami do stołów i pułek bibliotecznych. Wynalazek druku przyczynił się do powiększenia liczby tomów. Do opraw używano przeważnie skór afrykańskich. Każdy wiersz wymagał długiej i artystycznej pracy. Nawet Rafael nie wstydził się rysować arabesek do ozdoby ksiąg. Krzewicielem sztuki oprawiania książek był markiz Jan Grolier, skarbnik Francyi. Żył temu lat 351. Umierając w roku 1565 pozostawił bibliotekę, złożoną z 3.000 tomów. Wszystkie były oprawne, a okładki do nich rysowali najlepsi artyści swego czasu. Niektóre przechowują się jeszcze w bibliotekach prywatnych Francyi. British Museum posiada tak kich tomów 30. Grolier pierwszy zaczął wypisywać tytuły na grzbietach książek. Inny Francuz Jan z Gaskonii, zwany „introligatorem introligatorów" wyrysował okładki znacznej liczby książek, posiadających dziś wartość nieoszacowaną. Księgi te należały niegdyś do królów Francyi. W wiekach średnich używano do oprawy skór wołowych i koźlich. Oprawa książek w ostatnich stuleciach nie doszła nigdy do dawnej doskonałości.

— **Zaćmienie słońca** przypada na przyszłą niedzielę, dnia 9 b. m. Będzie ono w Laponii, Syberyi, Japonii i na Oceanie Spokojnem całkowitem; w naszym kraju, jak i w znacznej liczbie innych, będzie widzialne tylko jako zaćmienie częściowe i to wówczas tylko, jeżeli pogoda dopisze. Zaćmienie to rozpoczyna się bardzo wczesnym rankiem i wcześnie się kończy: między godz. 4 a pół do 7 z rana.

— **Raj za sześćdziesiąt centimów.** Jakiś przedsiębiorca paryski, którego pomysłowość pozostaje w odwrotnym stosunku do wysokości termometra w upalne dnie ogórkowego sezonu, wpadł na myśl wypompowania kieszeń nudzących się a pożądających zabawy, jakiejkolwiek bądź, mądrej czy niemądrej, dobrej czy złej zabawy Paryżan, za pomocą dania im przedsmaku — raju. „Wy, co w ciągłej żyjecie nędzy i rozpaczy! — przemawia do nich w swej odezwie — Wy, którym grzechy odebrały wszelką nadzieję szczęścia i błogości! Wy, którzy brzemieniem trosk przyciśnięci, marzyć nawet nie śmiecie o uciechach rajskich i nie znacie, co to jest ekstaza! Biedna męczennico życia, bez względu na to, czy jesteś dziewicą, czy tylko półdziewicą!" I tak ciągnie się dalej odezwa: „Chodźcie wszyscy na bulwar Clichy, pod taki a taki numer, a otworzą wam się wrota raju.... za skromną, 60-centimową opłatą i zaznacie błogich uniesień". Podpisano: *Dorville.* Wejście do tego „raju" oświetlone jest łagodnem, bladoniebieskiem światłem; strzeże go niezgrabnie zrobiona kamienna, czy może drewniana statua, z rozpuszczonemi skrzydłami, w niebieskiej sukni, oraz żywy *groom* w liberyi, czekający, aż zbierze się większa garstka ciekawych, żeby im furtkę do raju otworzyć. Wchodzi się do jasnego, dużego, wesołego pokoju. Na środku duży stół, przy którym się siada. Uwijają się w około garsoni, przybrani w białe szaty, nazywający gości „braćmi" i „siostrami" i częstujący „ambrozyą" i „nektarem" w formie piwa. W białych ciżmach i koszulach, przepasanych białymi pasami, u ramion wielkie białe skrzydła, a między niemi czerwone, tłuste, spocone, głupkowato uśmiechnięte twarze, osadzone na ciężkich, niezgrabnych postaciach.

Pod ścianami sali różne bożyszcza, bo jest to raj dla wszystkich, rodzaj Pan-Olympu. Więc w jednym rogu wielki złoty Cielec; w drugim siedzący „po turecku" Budda, w trzecim — na tylnych łapach siedzące nierogate zwierzę, które chyba po to tu umieszczono, aby przypominało uczty germańskiej Walhalli. I na tem koniec: właściciel nie postarał się nawet o to, aby Olimp swój ze smakiem prawdziwym zaopatrzyć w wyobrażenia greckich, rzymskich olimpijczyków, w różne inne bóstwa pogańskie, które byłyby mu dostarczyły wiele artystycznych kombinacyj. Dyrektor tego zakładu, bardzo przystojny młodzieniec, cały w purpurowym płaszczu, wchodzi na wzniesienie i zaczyna przemówienie, powtarzane z jednakową werwą po kilkadziesiąt razy każdego wieczora. Treść kazania jest następująca:

— Ktokolwiek jesteś, bracie mój, czy siostro, szanujemy twoją wiarę, lecz musisz uznawać i czcić wspólnego naszego boga. Oto obraz jego, luidor, wisi nad amboną: jest to *le dieu Pognon*, bóg Pieniądz! On stwarza wszystkie twe uciechy; jego brak jest przyczyną wszystkich twych udręczeń. Bądź w zgodzie z nim, spełniaj wiernie jego przykazania, a twoją będzie piękność, miłość, całe królestwo ziemskie! Cześć ci, o bożku, Pieniądu!

Tu następują różne obrazy niknące, przedstawiające jazdę Walkiryj etc. Później idzie się na I piętro, gdzie magik jakiś, mówiący ochrypłym głosem, pokazuje różne sztuki. Wzywa on dwóch mężczyzn z publiczności na ochotnika, prowadzi ich za kulisy i za chwilę widać ich odbicia tak wierne, jakby to byli oni sami, krążące z błogim wyrazem twarzy wśród kłębiących się w głębi dymów i chmur. Jeszcze odźwierny z siną brodą i w długim płaszczu — wyciąga rękę. Ot i wszystko. I tem się bawią dzisiejsi Paryżanie! Licha, bezmyślna parodya — bez wszelkich uczuć etycznych i wszelkiego smaku, wystarcza im.

— **Cholera** w Egipcie zabrała dotychczas 12.000 ofiar. Wyzdrowiało tylko 2000 osób. Podczas epidemii w r. 1883 liczba wypadków śmierci wyniosła 58.000.

— **Żaba nieprzyjacielem ryb i pszczół.** Żaba stawowa jest niebezpiecznym rabusiem rybiej ikry, a także i drobnego narybku. Całkowicie rozwinięta czteroletnia żaba stawowa zdołała spożyć dziennie, jak to badania wykazały, 2—3000 sztuk narybku, lub też odpowiednią tymże ilość ikry rybiej. Tak samo podstępną w wynajdywaniu, cierpliwą w wyczekiwaniu i żarłoczną jest powinowata jej żaba lądowa. Zwłaszcza w czasie kwitnienia koniczyny przesiaduje ona cały czas w chłodno wilgotnych łanach i chwyta z dziwną zręcznością pszczoły, które całemi masami nawiedzają kwitnące koniczyny. W tym czasie sprawia sobie istne biesiady z pszczół a łapie je tak zręcznie, że nigdy nie wymknie się jej łup, na który czyhała.

— **Niszczenie lasów.** Wycinanie lasów w Ameryce odbywa się w sposób niebywale rabunkowy, jak to stwierdzają sami Amerykanie. Ogołocenie olbrzymich przestrzeni, okrytych niegdyś najróżnorodniejszymi gatunkami drzew, pociągnęło za sobą radykalną zmianę klimatu Ameryki północnej. Zdaniem meteorologów amerykańskich, następstwem nieopatrznego rąbania lasów, dokonywanego dla zysków, są straszne cyklony, które niszczą miasta całe i nawiedzają coraz częściej niektóre okolice Stanów Zjednoczonych. Cyklony te przenoszą się następnie na ocean Atlantycki, stają się przyczyną zguby licznych statków i czynią spustoszenia na lądach i wodach europejskich. Niegdyś Stany Zjednoczone chlubiły się pięknością swych dziewiczych lasów, w głąb których nie przenikały nigdy promienie słoneczne. Wszystko to padło teraz pod toporami kupców drzewnych. Olbrzymich drzew „Siquaia gigantea", pokrywających niegdyś zachodnie grzbiety Sierra-Newady, dziś już nie ma wcale. Nie pozostało już z nich śladu, chociaż — jak twierdzi pismo *Nature* — były to olbrzymy państwa roślinnego. Trafiały się pomiędzy nimi kolosy, wysokości 60—70 sążni, mające 6 i więcej sążni w obwodzie. Gazety amerykańskie donosiły swego czasu, iż jedno takie drzewo dostarczało desek, bali i w ogóle drzewa za 70 i więcej tysięcy franków. W części zachodniej Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w Minnesocie, tłumy drwali, w służbie u wielkich kupców będące, rąbią lasy. Ci tępiciele drzew przepędzają okrągły rok w szałasach, naprędce skleconych. Od rana do późnej nocy uderzenia ich toporów rozlegają się po puszczach. Całe dnie rąbią, piłują, obcinają sęki i wysyłają po specyalnie urządzonych drogach szynowych olbrzymie pnie „Sequaia gigantea". Już bliskim jest czas, gdy z tych przepięknych drzew nie pozostanie ani śladu. Pozakładane w Stanach Zjednoczonych „Towarzystwa ochrony lasów", okazały się bezsilne w walce z handlarzami drzewa. W niedalekiej przyszłości po leśnych bogactwach Ameryki północnej pozostaną tylko wspomnienia, a straszne burze i cyklony sprawiać będą olbrzymie spustoszenia.

Z Krynicy piszą nam pod dniem 2 b. m.: (§) Tegoroczny sezon nie jest może tak świetny jak zeszłoroczny, mimo to lista osób bawiących w Krynicy przekracza dziś cyfrę 3.500. Nowy zarząd zdrojowy, którego reprezentantem jest komisarz p. Mravincsic nie szczędzi zabiegów i starań, aby gościom kąpielowym uprzyjemnić pobyt w Krynicy. W dniach 6 i 13 lipca mieliśmy w wielkiej sali domu zdrojowego *reuniony*, na których bawiono się ochoczo do 2 po północy. D. 14 lipca odbyła się loterya fantowa na dochód kościoła i straży ochotniczej; z loteryi tej uzyskano 401 zł. czystego dochodu, z czego 301 zł. przeznaczono na kościół, a 100 zł. na straż ochotniczą. W dniach 15 i 26 z. m. mieliśmy 2 koncerta chóru młodzieży „Zjednoczenie" z Krakowa; po koncertach odbyły się zabawy tańcujące. D. 17 z. m. odbył się koncert p. D'Orio, a 22 z. m. koncert chóru akademickiego z Krakowa, poczem odbył się *reunion*, na którym bawiono się nader ochoczo do godziny 4 rano.

Nowo mianowany komisarz zdrojowy wziął się energicznie do dzieła i wiele ulepszeń bądź przeprowadził, bądź do przeprowadzenia ich poczynił przygotowania. Krynica niezawodnie potrzebuje jeszcze dalszych ulepszeń i wkładów; przyznać jednak trzeba, że po wydaniu nowego statutu organizacyjnego dla zakładu zdrojowego w Krynicy i objęciu przez Namiestnictwo naczelnego zarządu, w każdym roku czyni się wiele,

aby zakład Krynicki pod względem urządzenia i wygód z czasem w niczem nie ustępował zakładom zagranicznym. Ulepszenia i zmiany, jakie w ciągu b. r. poczynił zarząd zdrojowy, wskazują, że postęp w tym kierunku jest znaczny. Założono mianowicie kamienie węgielne pod dwa budynki mieszkalne murowane „Berło“ i „Korona.“ Budynki te kosztem 52.000 zł. zostaną w przyszłym roku do użytku oddane. Wykończono i oddano do użytku nowy murowany bazar o 9 sklepach kosztem 13.000 zł.; natomiast zburzono dawny drewniany bazar i w miejscu tem rozszerzono znacznie plantacye. Przeprowadzono rekonstrukcyę i wyszutrowanie drogi od mostu przed łazienkami borowinowemi aż do realności Langnera. Rozpoczęto budowę domu izolacyjnego dla zakaźnych chorób; budowa u kończoną zostanie jeszcze w b. r. Wykończono wszelkie roboty przygotowawcze do budowy domu mieszkalnego dla służby zakładowej; dom ten jeszcze w b. r. zostanie pod dach doprowadzony.

Komisya zdrojowa w miarę rozporządzalnych środków przeprowadziła również wiele ulepszeń. Zrekonstruowano główny deptak od domu pod Orłem do łazienek mineralnych i rozszerzono go znacznie w miejscu naprzeciw domu zdrojowego. Aleje obsadzono nowemi drzewami; założono 120 m. nowych trotuarów kamiennych, założono w ogrodzie około 200 m. nowych ścieżek; podwojono ilość latarń i zaprowadzono całonocne oświetlenie częściowe na głównym deptaku. W parku na obszarze 6 hekt. po częściowem usunięciu drzewostanu, wykonano nowe zalesienie i ogrodzono dla ochrony całą tę część parku poręczami na długości 1200 metr. W całym parku sprawiono 65 nowych ławek i 20 nowych stołów. Wykończono ścieżkę przez las „Wojnaczka“ zwany, a rozpoczęto budowę nowej ścieżki na szczyt góry „Huzary“ zwanej.

Od kilku dni bawi w Krynicy radca Namiestnictwa, protomedyk dr. Merunowicz i ogląda szczegółowo cały zakład. Dowiaduję się, że w przyszłym roku rozszerzone zostaną, przed rozpoczęciem sezonu łazienki mineralne i borowinowe. Łazienki borowinowe otrzymają nawet 28 nowych kabin. Nadto wykończono już dziś roboty przygotowawcze do budowy nowych wodociągów; chodzi o sprowadzenie znakomitej słodkiej wody z góry Wojnaczki. Budowa wodociągów będzie zaraz po sezonie rozpoczętą. Nadto przeprowadzone ma być głębokie wiercenie w celu poszukiwań nowych źródeł wody mineralnej, w którą Krynica obfituje. Zakład hydropatyczny ma być również gruntownie przebudowany i na nowo urządzony. Projektowane jest zaprowadzenie dwóch klas, z których klasa pierwsza urządzoną zostanie z pewnym komfortem. Od dłuższego czasu bawi w Krynicy wiceprezydent Izby deputowanych p. Dawid Abrahamowicz i poseł Męciński. Obaj posłowie interesują się żywo rozwojem Krynicy. P. Abrahamowicz poruszył także myśl zaprowadzenia w Krynicy elektrycznego oświetlenia.

Pobyt w Krynicy uprzyjemnia nam teatr stanisławowski im. hr. A. Fredry pozostający pod kierownictwem pp. Antoniewskiego i Wernera (Jaworskiego). Teatr ten posiada w swym składzie kilka bardzo dobrych sił artystycznych; repertoar, jak na teatr prowincyonalny, jest odpowiednio układany, każde przedstawienie dowodzi, że kierownicy z całem poświęceniem, nie szczędząc ofiar, dbają o staranną wystawę i należyte wykonanie przedstawianych sztuk..

Dziś odbyć się ma poświęcenie statuy Matki Boskiej, wykonanej przez rzeźbiarza p. Błotnickiego z Krakowa. Statua artystycznie wykończona, ustawioną została kosztem tutejszych obywateli Klimczyków przed nowym kościołem.

Na zakończenie wspomnieć mi jeszcze wypada o stronie kulinarnej, nader ważnej dla kuracyuszów. Prócz kilku pensyonatów, w których goście znajdują pomieszczenie wraz z całem utrzymaniem, główną frekwencyą cieszy się zasłużenie restauracya w domu zdrojowym. Jakość podawanych potraw nie pozostawia nic do życzenia, a ceny dość umiarkowane.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd literacki“, pismo wychodzące w Krakowie, które w krótkim czasie zdobyło sobie powszechne uznanie, jako organ poważnej i ściśle przedmiotowej krytyki, dający pełny obraz ruchu literackiego u nas, mogą nabywać prenumeratorowie nasi po zniżonej cenie.

Każdy prenumerator, który w najbliższych dniach nadeszle do naszej administracyi kwotę 90 ct., otrzyma wszystkie zeszyty *Przeglądu literackiego* od 1 lipca do końca r. b. Gdyby zaś który z naszych prenumeratorów pragnął mieć cały rocznik *Przeglądu literackiego* (od stycznia do grudnia r. b.), zechce na ten cel nadesłać kwotę 1 zł. 80 ct., w którą to kwotę wliczają się już i koszta przesyłki pocztowej z Krakowa.

W Operze nadwornej w Wiedniu odbyć się ma podczas pobytu carstwa w stolicy Monarchii galowe przedstawienie. Jak dzienniki wiedeńskie utrzymują, wystawiona będzie opera „Manon“ z panną Renard i panem Van Dyck.

„Tkacze“, dramat Gerharda Hauptmanna staną się niebawem operą, donoszą bowiem z Pesaro, iż Roman Sciara przerabia dramat Gerharda Hauptmanna na libretto, które zamówił u niego Mascagni.

Towarzystwo badaczy przyrody w Zurychu, mianowało z powodu 150 rocznicy swego istnienia, następujących profesorów członkami honorowymi: Hasse'go (Hameln), Zeunera (Drezno), Christoffela (Strassburg), Slaby'ego (Berlin), Wedekinda (Brunświk), Ebertha (Halle), Wislincenusa (Lipsk), Hermanna (Królewiec), Teodora Mayera (Strassburg), Schaera (Strassburg), Webera (Strassburg), Schwarza (Berlin), Wiktora Meyera (Heidelberg), Frobeniusa (Berlin), Hantscha (Würzburg), Gräfego (Tryest) i Choppaza (Lizbona).

Statystyka sztuki francuskiej. Według katalogu Towarzystwa „Société des artistes français“, na ostatniej wystawie na polach Elyzejskich wystawiło 3791 artystów 4879 dzieł. Z tego wystawiło 1507 malarzy, 2093, 570 rzeźbiarzy 736, 54 cyzelerów 58, 128 pracujących w sztuce zastosowanej do przemysłu 168, 198 architektów 246 i 442 grawerów i litografów 505 dzieł. Między nimi znajduje się wielki procent cudzoziemców, a zauważyć należy, że na wystawie na polu marsowem, której statystyka nie uwzględnia, znajduje się jeszcze większy procent obcych artystów. Francuscy artyści mogą się bardziej uskarżać na konkurencyę, niż francuscy lekarze, cieszący się ze znanego rozporządzenia ministra oświaty, którem tenże cudzoziemcom studya lekarskie utrudnił. Żywioł kobiecy w salonach „Société des artistes français“ wynosi 17 procent ogółu wystawców.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we środę po raz drugi „L lo“ (Bebe), komedya w 3 aktach Hennequina i Najaca, z p. Feldmanem w komicznej roli Pettillona, korepetytora.

Jutro, we czwartek „Spirytyści“, komedya w 4 aktach G. Mosera, z panią Kwiecińską, Czaplińską, Otrembową, oraz pp. Woleńskim, Walewskim, Chmielińskim, Hierowskim, Feldmanem i Kliszewskim w głównych rolach.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę (wznowienie) „Niech jedzie na wieś“, komedya w 3 aktach Bayarda i J. Vailly, z panią Kwiecińską, Czaplińską, oraz pp. Woleńskim, Feldmanem, Walewskim i Hierowskim w głównych rolach.

W niedzielę po raz drugi „Wojna podczas pokoju,“ komedya w 5 aktach G. Mosera i F. Schönthana.

W przyszłym tygodniu wznowioną zostanie jedna z najweselszych sztuk Labicha, p. t. „Kapelusz słomkowy“.

5)

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rossyjskiego

Józef Tretiak.

(Ciąg dalszy).

II.

Pierwsze wrażenia.

Pierwszy miesiąc i w ogóle początek mego życia w ostrogu żywo mi staje w wyobraźni. Daleko niewyraźniej majaczeją mi we wspomnieniach późniejsze lata tego życia. Niektóre, zda się, zupełnie zacierają się, zlewają się jedne z drugiemi, zostawiając po sobie jedno ogólne wyobrażenie: chwil ciężkich, jednostajnych, duszących.

Ale wszystko com przeżył w pierwszych dniach katorgi, przedstawia mi się jak coś, co się wczoraj zdarzyło. Rzecz to naturalna.

Pamiętam wyraźnie, że przy samem wstąpieniu w to życie uderzyło mię to, że nic w niem jakoby nie znalazłem rażącego, nadzwyczajnego, albo właściwiej mówiąc, niespodziewanego. Wszystko to, na co patrzałem, już przedtem jakby migało w mojej wyobraźni, gdy idąc na Syberyę, starałem się odgadnąć moje przyszłe losy. Ale niebawem mnóstwo najdziwniejszych niespodzianek, najpotworniejszych faktów prawie na każdym kroku zaczęło mię uderzać. i dopiero później, po dłuższym pobycie w ostrogu, zrozumiałem w pełni całą wyjątkowość, całą niespodzianość tego życia i coraz więcej dziwiłem się jemu. Muszę się przyznać, że to zadziwienie towarzyszyło mi przez cały czas katorgi; nie mogłem się z nią nigdy pogodzić.

Pierwsze wrażenie moje przy wejściu do ostrogu było w ogóle najprzykrzejsze, najwstrętniejsze; pomimo tego jednak — rzecz dziwna — wydało mi się, że w ostrogu daleko łatwiej żyć, niżelim to sobie w drodze na Syberyę wyobrażał. Aresztanci, chociaż w kajdanach, chodzili jednak swobodnie po całym ostrogu, łajali się, spiewali pieśni, pracowali dla siebie, palili fajki, nawet pili wódkę (chociaż takich było niewielu), a niektórzy w nocy uprawiali karciarstwo. Sama robota wydała mi się nie tak ciężką, katorżną i dopiero dobrze później poznałem, że jej ciężar, jej katorżność polega nie na tem, że jest trudną i ciągłą, ale na tem, że to praca przymusowa, obowiązkowa, pod kijem. Chłop wolny pracuje nieraz nierównie więcej, czasem i nocami, szczególnie latem; ale pracuje dla siebie, pracuje w rozumnym celu, i jemu nierównie lżej, niż katorżnemu robotnikowi w pracy przymusowej i nie przynoszącej mu żadnej korzyści. Przyszło mi raz na myśl, że gdyby chodziło o to, aby człowieka zupełnie przygnębić, zniewolić, ukarać go najstraszliwiej, tak, żeby najgorszy zbój wzdrygał się przed tą karą i z góry drżał przed nią, to należałoby tylko nadać jej charakter zupełnej nieużyteczności i niedorzeczności. Jakkolwiek teraźniejsze roboty katorżne nie mają dla więźniów interesu, nudne są dla nich, to jednak same w sobie mają cel rozumny; aresztant robi cegły, kopie ziemię, tynkuje, buduje; w tej pracy jest sens i cel jakiś. Ale gdyby go naprzykład zmusić do przelewania wody z jednego cebra w drugi, a z drugiego w pierwszy, tłuc piasek, przenosić kupę ziemi z jednego miejsca w drugie i odwrotnie, — to myślę, że aresztant po kilku dniach udusiłby się, alboby tak nabroił, żeby już choć umrzeć i w ten sposób wydobyć się z tego poniżenia, wstydu i męki. Rozumie się, że taka kara zamieniłaby się w torturę i byłaby niedorzeczną, ponieważ nie osiągnęłaby żadnego celu. Ale że pewna doza takiej tortury, niedorzeczności, poniżenia i wstydu jest niezbędnie w każdej pracy wymuszonej, to i katorżna praca jest nierównie bardziej męczącą od każdej wolnej, dlatego mianowicie, że jest wymuszoną.

Zresztą ja wstąpiłem do ostrogu w zimie, w miesiącu styczniu i nie miałem jeszcze pojęcia o letniej pracy, pięćkroć cięższej. W zimie zaś w naszej fortecy rządowych robót było w ogóle mało. Aresztanci chodzili na Irtysz, rozrywać stare rządowe barki, pracowali w warstatach, odrzucali od rządowych budynków śnieg, nawiany buranami, palili, tłukli alabaster i t. p. Dzień zimowy był krótki; praca kończyła się prędko i cały nasz lud wracał wcześnie do ostrogu, gdzie nie miałby nic wcale do roboty, gdyby mu się nie zdarzało mieć jakiej własnej pracy. Ale własną pracą zajmowała się może tylko trzecia część aresztantów; inni zbijali bąki, włóczyli się po wszystkich kazarmach ostrogu, łajali się wzajem, snuli intrygi, wyprawiali historye, upijali się, jeżeli tylko skądkolwiek choć trochę nasunęło się pieniędzy; po nocach zgrywali się do ostatniej koszuli, ale wszystko z nudy, z próżniactwa, dla zabicia czasu. Później poznałem, że w życiu katorżnem, oprócz pozbawienia wolności i pracy przymusowej, jest jeszcze jedna męka bodaj czy nie cięższa od innych. Tą męką — „przymusowe wspólne pożycie“. Wspólne pożycie jest niewątpliwie i w innych miejscach, ale do ostrogu dostają się ludzie, z którymi nie każdemu chciałoby się zżywać i jestem pewny, że każdy katorżnik uczuwał tę mękę, chociaż może po większej części nieświadomie.

I strawa z początku wydała mi się dość znośną. Aresztanci zapewniali, że tak dobrej nie ma w aresztanckich rotach Rossyi europejskiej. Nie będę o tem wyrokował, bom tam nie był. Wielu przytem mogło mieć własną żywność. Wołowina płaciła się u nas funt po groszu, latem trzy kopijki. Ale własny wikt mieli tylko ci, u których ciągle były pieniądze; większość katorgi jadła strawę kazienną. Zresztą aresztanci, chwaląc się swoim wiktem, stosowali te pochwały tylko do chleba i błogosławili ten zwyczaj, że u nas chleb wspólny, i nie wydaje się na wagę. Ta waga ich przerażała: przy wydawaniu na wagę trzecia część więźniów byłaby głodna; przy wspólnym zaś chlebie wszystkim wystarczało. Chleb nasz był szczególnie smaczny i słynął z tego w mieście; przypisywano to dobremu urządzeniu pieców w ostrogu. Co się tyczy kapuśniaku, ten był wcale niepokaźny. Gotowano go w jednym wielkim kotle, zasypywano zlekka krupami i szczególnie w dni powszednie był on cienki i chudy. Przerażało mię wielkie mnóstwo tarakanów w tej potrawie; ale aresztanci nie zwracali na to bynajmniej uwagi.

Przez pierwsze trzy dni nie chodziłem na robotę; tak postępowano z każdym nowoprzybyłym: pozwalano mu odpocząć po drodze. Ale nazajutrz po przybyciu musiałem wyjść z ostroga, aby się dać przekuć. Kajdany, które dotychczas nosiłem, były nie podług formy, łańcuchowe, „miełkozwon“ (drobny dzwon), jak je nazywali aresztanci. Noszono je zewnątrz, na ubraniu. Kajdany zaś przepisane dla ostrogu, a zastosowane do robót katorżnych, składały się nie z ogniw krągłych, ale z czterech prętów żelaznych, prawie na palec grubych, połączonych z sobą trzema pierścieniami. Trzeba je było zakładać pod spodnie. Do środkowego ogniwa przywiązywał się rzemień, a ten z kolei był przymocowany do rzemiennego pasa, którym opasaną była koszula.

Pamiętam pierwszy poranek w kazarmie. W kordegardzie u wrót ostroga uderzono w bęben, jako hasło do wstawania, i w dziesięć minut potem podoficer straży więziennej zaczął otwierać kazarmy. Aresztanci zaczęli się budzić. Przy mdłem świetle łojówki podnosili się z nor swoich, drżąc z zimna; wstawali ze snu po większej części milczący, z ponurem wejrzeniem, poziewali, przeciągali się, marszczyli piętnowane czoła. Niektórzy żegnali się, inni szukali już zaczepki.

Zaduch był straszliwy. Swieże powietrze zimowe uderzyło we drzwi, jak tylko je otworzono, i w kazarmie zakłębiło się od pary. U wiader z wodą stał tłum aresztantów: po kolei brali dzban, nabierali wody w usta, i tą wodą myli twarz i ręce. Woda przygotowaną już była z wieczora, przez tak zwanego *parasznika*. W każdej kazarmie według przepisów był jeden aresztant, wybrany przez towarzyszy dla posług; nazywał się „parasznik“ i nie chodził na robotę. Jego zajęcie polegało na utrzymywaniu czystości w kazarmie, na myciu i szurowaniu nar i podłogi, przynoszeniu i wynoszeniu nocnego cebra, na dostarczaniu świeżej wody po dwa wiadra, rano dla mycia się, w dzień dla picia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Głosy publiczne.

(Stowarzyszenie kandydatów adwokackich).

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie, zawiązane na walnem zgromadzeniu kandydatów adwokackich z Galicyi zachodniej i ze Szlązka, odbytem w Krakowie dnia 28 czerwca 1896, apelując do szan. kolegów o jak najliczniejsze przystąpienie do tego jedynego, wspólnym ich interesom poświęconego stowarzyszenia, zwraca zarazem uwagę pp. adwokatów i koncypientów adwokackich tak należących jak i nienależących do stowarzyszenia, iż wydelegowana z grona wydziału stowarzyszenia komisya zajmuje się wyszukiwaniem posad dla koncypientów w Galicyi, na Szląsku tudzież przez stowarzyszenia koncypientów w innych miastach istniejące, także poza granicami tychże krajów.

Upraszamy więc pp. adwokatów tudzież szan. kolegów o zawiadamianie nas o każdej wolnej posadzie koncypienta i zwracanie się do nas przy podaniu warunków o wyszukanie koncypienta czy też wolnej posady.

Wszelkich informacyj co do stowarzyszenia udziela dr. Stanisław Graczyński, kand. adw., Kraków, ul. Szpitalna 19. Wpisy i wkładki (50 ct. miesięcznie) przyjmuje skarbnik dr. Teodor Kosch, kand. adw., Kraków, Grodzka 15. Informacye i zgłoszenia co do posad przyjmują: dr. Kirchmayer, kand. adw., Kraków, Floryańska 32; dr. Landau kand. adw., Kraków, Grodzka 46; dr. Służewski, kand. adw., Kraków, Bracka 11.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ustanowienie dozorców dla uprawe tytoniu w Galicyi. Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w Galicyi w życie instytucya, która zapewne zdoła wpłynąć na znaczne podniesienie uprawy tytoniu. Z tym mianowicie dniem ustanowione zostaną samoistne organa — nadzorcy uprawy tytoniu, — których zadaniem będzie z jednej strony udzielanie praktycznych pouczeń drobnym uprawiaczom, z drugiej strony dokładne kontrolowanie ich pracy. Do pełnienia funkcyj nadzorców powołane będą osoby z szeregów ludności krajowej, obeznane dokładnie ze szczegółami galicyjskiej uprawy tytoniu; każda z nich otrzyma ściśle określony okręg, w którym pełnić będzie stale swe czynności nadzorcze pod kierunkiem urzędu odbiorczego (fabryki tytoniu). Na razie ma być ustanowionych pięciu nadzorców w trzech galicyjskich okręgach fabrycznych: Jagielnica, Zabłotów i Monasterzyska. Od wyniku tej próby zależeć będzie, w jakich rozmiarach i w jaki sposób instytucya ta stanie się stałą.

W szeregu wystaw, zapowiedzianych na rok 1897 w Petersburgu, jedno z pierwszych miejsc zajmie wystawa najnowszych wynalazków, mających zastosowanie w przemyśle. Na wystawę dopuszczone będą tylko wynalazki rossyjskie, wykonane w ciągu ostatnich pięciu lat.

Jako doskonałą, bardzo pożywną i orzeźwiającą karmę dla koni podczas podróży zalecają gazety niemieckie wodę z mąką ryżanną. Do wiadra wody należy dosypać tyle mąki, iżby woda przedstawiała średnio gęstą zupę. Konie piją ją bardzo chętnie, a oddzia-

żywa ona na cały ich organizm znakomicie. Konie najbardziej zmęczone a w ten sposób odżywione, już po upływie krótkiej chwili odzyskują siłę i sprężystość muszkułów.

Linia kolejowa między Żytomierzem i Berdyczowem otwarta w tych dniach, zbudowana została przez pierwsze Towarzystwo dróg dojazdowych. Budowę prowadził inżynier Mickiewicz-Rymwid. Tymczasową przestrzeń 45-wiorstową, dzielącą Żytomierz od Berdyczowa, pociąg przebiega w 3 godzinach 31 minutach.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·80 do 12·85, loco Ołomuniec 11·90 do 12·—, loco Berno-Wiedeń 11·90 do 12·—, na październik loco Aussig 12·90 do 12·95, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 36·75 do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 15·90 Nafta kaukazka transito Tryest 5·10 do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·75 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 5go sierpnia: pszenica 6·50 do 7·— zł., żyto 5·25 do 5·50, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny 4·25 do 4·50, owies 5·80 do 6·—, rzepak 8·50 do 8·75, groch 4·50 do 8·—, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina 30·— do 40·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy o nowej ordynacyi gminnej dla miast, w których nie obowiązuje ustawa z 13 marca 1889 r., oraz dla znaczniejszych gmin.

P. Minister oświaty br. Gautsch powrócił w poniedziałek rano z Ischl, a P. Minister kolei żelaznych generał Guttenberg z Zell am See do Wiednia.

Wbrew doniesieniu, że carstwo już w dniu 23 sierpnia b. r. przybędą do Wiednia, otrzymuje *Kreuz Ztg.* z Wiednia zapewnienie, że przyjazdu carstwa nie spodziewają się tam przed 27 b. m.

Wedle depesz z Berlina niebawem ma być ogłoszone rozporządzenie, na mocy którego wojska kolonialne przejdą z pod władzy ministra marynarki pod władzę ministra spraw zagranicznych.

Skazany na 15 lat ciężkich robót za różne zbrodnie popełnione w koloniach niemieckich Schröder będzie przewieziony do Niemiec dla odpokutowania kary. Zasądzenie go nastąpiło na mocy przepisów niemieckiego kodeksu karnego.

O ile można wierzyć dziennikom berlińskim, w Bawaryi zanosi się na ważny przewrót pokojowy w wewnętrznej organizacyi państwa. Stronnictwo katolickie, mające tam znaczną większość po swojej stronie, broniło dotychczas zasady, że zmiana konstytucyi bawarskiej jest niemożebna, dopóki państwem rządzi regent, czyli innemi słowy, dopóki król Otton, cierpiący na nieuleczalne obłąkanie, nie rozstanie się ze światem. Zapatrywanie to opierało się na przypuszczeniu, że nie może potrwać to długo. Obecnie zanosi się atoli na dłuższą niż przypuszczano regencyę, tak, iż wielu członków centrum twierdzi, że nie należy już zwlekać z oczekiwaną reformą bawarskiej ustawy wyborczej. Skoro zaś krok ten uczyniony będzie i zreformowaną zostanie podstawa, na której wznosi się organizacya Sejmu bawarskiego, będzie można pójść jeszcze o krok dalej i ogłosić dzisiejszego regenta królem bawarskim. Stać się to może przez dodanie do konstytucyi artykułu, umożebniającego detronizacyę obłąkanego Ottona. Dwie te reformy uzupełniają się wzajemnie, gdyż ks. Luitpold nie chce zgodzić się na reformę wyborczą dopóty, dopóki jest tylko regentem.

Zaręczyny włoskiego następcy tronu z księżniczką czarnogórską Heleną, stwierdzają także doniesienia z kół poinformowanych włoskich. Faktem jest, że osobistości, należące do dworu czarnogórskiego, mówią o tych zaręczynach jako o rzeczy zupełnie pewnej.

Prezydent rzeczpospolitej francuskiej p. Faure udał się onegdaj rano na pokładzie pancernika „Bouvines“ do Saint-Malo. Prezydent zwiedzi znaczniejszą część Bretanii; podróż potrwa dziesięć do dwunastu dni. Prezydentowi towarzyszyć będzie w podróży okrętem druga dywizya północnej eskadry francuskiej. W Breście pierwsza dywizya przyłączy się do drugiej i towarzyszyć będzie prezydentowi do Quimper i do Lorient.

Z Vichy, głośnych cieplic francuskich, donoszą, że władze tamtejsze otrzymały oficyalne zawiadomienie, iż oboje carstwo rossyjscy przybędą tam w połowie września.

Umiarkowane dzienniki francuskie z zadowoleniem stwierdzają rozdwojenie pomiędzy socyalistami francuskimi, jakie wystąpiło na kongresie międzynarodowym w Londynie. *Journal des Débats* pisze, że socyalizm idzie *crescendo:* kollektywiści wyprzedzają i wciągają socyalistycznych radykałów, allemaniści kollektywistów, anarchiści allemanistów, — tem niebezpieczniejszym jest socyalizm, gdyż nie wiadomo, gdzie się kończy. *Figaro* zaś pisze: „Ten brak jedności w socyalizmie daje nam pociechę i uspokojenie. Dowodzi bowiem, że nie znajdzie się ani dziesięciu socyalistów, którzyby jednakie mieli zapatrywania na kwestye społeczne i zgodnie trzymali się jednego programu. Ci nowatorzy, pragnący reformować ludzkość, nie zgadzają się w poglądach na żadną kwestyę. Takie szaleństwo nie zasługuje nawet na zaszczyt poważnej polemiki.“

Umarł jeden z wiceprezydentów francuskiej Izby deputowanych Clausel de Coussergues. — Clausel należał do lewego centrum; w czasach Panamy działał wspólnie z Brissonem i razem z nim przewodniczył komisyi śledczej. Zresztą nie odgrywał wybitniejszej roli.

Przed pierwszą Izbą paryskiego trybunału cywilnego toczyć się będzie wkrótce niezwykły proces: książę Anjou, spokrewniony z królewską rodziną hiszpańską, oskarża księcia Orleanu o nielegalne używanie herbów starszej linii rodziny Bourbonów i żąda za to odszkodowania po 1000 franków za każdy dzień zwłoki od chwili, kiedy go wezwał do zaniechania rzekomego „nadużycia“.

W sprawie kreteńskiej nie ma dzisiaj do zaznaczenia żadnego pomyślniejszego zwrotu, ani też nie wiadomo nic pewnego jak ma się rzecz z projektem blokady Krety przez okręta mocarstw zagranicznych. To tylko jest faktem, że Anglia nic nie chce wiedzieć o takim projekcie. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że ewentualne usunięcie się Anglii nie zamąci jednomyślności innych mocarstw.

Pomimo komunikatów tureckich nie da się już zaprzeczyć, iż w Macedonii wybuchł na kilku punktach i szerzy się szybko ruch pwstańczy. Greckie i macedońskie zbrojne oddziały — tak telegrafują z Aten pod dniem 3 b. m. — głównie operują w środkowej Macedonii i w okręgu Serres. Liczba powstańców w ostatnich czasach nadzwyczaj się powiększyła. W Volo utworzył się podobno komitet rewolucyjny.

Poseł turecki w Atenach, Assim bej, doniósł rządowi greckiemu, że według raportów konsulów tureckich, w Tessalii utworzyły się znowu dwa oddziały, jeden z 300, drugi ze 120 ludzi złożony, które zamierzają wtargnąć do Macedonii. Rząd grecki poczynił energiczne kroki, celem rozproszenia rzeczonych oddziałów.

Król Oskar szwedzki ukończył świeżo podróż wzdłuż wybrzeża norweskiego, w ciągu której spotkał się także z cesarzem Wilhelmem. O ile wszelako spotkanie to miało tylko osobisty charakter, o tyle podróż króla po Norwegii miała donioślejsze znaczenie polityczne wewnętrzne, albowiem przyczyniła się w znacznym stopniu do uśmierzenia umysłów w Norwegii. Król Oskar doznał niespodziewanie ciepłego przyjęcia, a w Christiansund wypowiedział mowę, w której między innemi rzekł:

„W tem miejscu, gdzie moja podróż wzdłuż wybrzeży norweskich kończy się, składam gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby mi ją uczynić niezapomnianą. Spodziewam się, że podróż ta przyczyni się do większego jeszcze umocnienia związku pomiędzy królem a ludem. Błagam Wszechmocnego, aby swoją opiekuńczą rękę trzymał zawsze nad ludem norweskim i utrzymał go na zawsze jako naród wolny, złączony ze Szwecyą na zasadach równości. Niech żyje Norwegia!“ Ta mowa królewska wywołała wielki entuzyazm i podobno znacznie wpłynęła na zjednanie umysłów Norwegów dla utrzymania Unii ze Szwecyą.

Przed najwyższym trybunałem państwa Kongo, jako przed instancyą apelacyjną, rozpoczął się w Brukseli onegdaj proces kapitana belgij. Lothaire'a, który w swoim czasie jako dowódzca oddziału wojsk w belgijskiem Kongo kazał rozstrzelać pewnego Anglika, Stokesa, podejrzanego o kontrabandę broni dla powstańczych murzynów. Oskarżony przybył w galowym mundurze komisarza generalnego. Trybunał składa się z byłego belg. ministra sprawiedliwości Devoldesa, jako przewodniczącego, dwóch ławników i generalnego prokuratora państwa. Odczytano znaczną ilość dokumentów i zeznań świadków, które wypadają na niekorzyść Stokesa. Wczoraj toczył się proces w dalszym ciągu.

Angielski nowy pułk lansyerów w obozie pod Aldershot otrzymał nakaz wyruszyć jak najprędzej do Durban, w Afryce południowej.

Z Buluwayo donoszą: Rozprószone oddziały generała Carrington ściągają się, aby zaatakować wodza powstańców Secombo w górach Matoppo. Ponieważ wąwozy i jaskinie tamtejsze są nie do zdobycia, mają być budowane forty, z których możnaby zniszczyć rolnictwo i chów bydła powstańców i głodem zmusić ich do poddania się. Nadto ma być utworzony korpus policyjny z 600 ludzi dla utrzymania porządku w Rhodezyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego, Piotra Leńińskiego z Nowego Targu do Grybowa oraz adjunktów sądów powiatowych: Jana Podoleńskiego z Niska do Bochni i Władysława Habla z Kolbuszowy do Wojnicza.

Sędziami powiatowymi mianowani adjunkci sądów powiatowych: Juljusz Homolacz w Mielcu dla Gorlic, Wojciech Zagórowski w Bochni dla Tyczyna, Wincenty Łoboz w Brzesku dla Nowego Targu.

Adjunktami sądowymi mianowani adjunkci sądów powiatowych: dr. Karol Müller-Bójsławski w Mielcu dla Jasła, Stanisław Dzikiewicz w Krościenku dla Wadowic, dr. Witold Nałęcz Chwalibogowski w Liszkach dla Krakowa.

Wreszcie adjunktami sądów powiatowych auskultanci: Stanisław Prus Bugayski dla Liszek, Feliks Górski dla Brzeska, Jędrzej Bergel dla Krościenka, Ignacy Piotr Horobski dla Mielca, Władysław Rzonca dla Kolbuszowy, Antoni Szpunar dla Niska, Eugeniusz Jelonek dla Mielca.

Wiedeń, 5 sierpnia. Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni powrócił dzisiaj przed południem z Lublany.

Wiedeń, 5 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według dzienników, zdaje się rzeczą pewną, że toczą się obecnie rokowania, ażeby nakłonić Anglię do przyłączenia się do akcyi mocarstw w sprawie kreteńskiej. Chodzi o wynalezienie środka, za pomocą którego możnaby otrzymać pewność, że na Krecie zostaną zaprowadzone reformy. Pod tym warunkiem przyłączyłaby się zapewne i Anglia do myśli blokady Krety.

Wiedeń, 5 sierpnia. Wydział wiedeńskiej Rady miejskiej uchwalił wyasygnować kwotę 25.000 zł. na udekorowanie ulic Wiednia, któremi carstwo przejeżdżać będą po przybyciu swem do stolicy Monarchii.

Lublana, 5 sierpnia. P. Prezydent Ministrów hr. Badeni zwiedził podczas wczorajszego tutaj pobytu zamek, kilka kościołów, lyceum, szkoły, nowy szpital krajowy, szpital choleryczny i rozmaite dzielnice miasta. Wczoraj przedpołudniem przyjmował naczelników władz, różne Stowarzyszenia, komendanta dywizyi generał porucznika Hegeduesa, oficerów sztabowych, marszałka krajowego i członków Wydziału krajowego, wreszcie wszystkich urzędników Rządu krajowego z prezydentem Rządu krajowego br. Heinem na czele, który w swej przemowie do P. Prezesa gabinetu dał wyraz uczuciom czci i wdzięczności, jakie żywi dla osoby P. Prezydenta cały stan urzędniczy i zapewnił go o uległości i gorliwości urzędników. Odpowiadając na tę przemowę P. Prezes gabinetu zapewnił, iż jest gorącym przyjacielem urzędników i uważa jako swoje ważne zadanie stać na straży interesów stanu urzędniczego. Pan Prezydent Ministrów spodziewa się przeprowadzić regulacyę płac jeszcze w tym roku. P. Prezydent Ministrów wspomniał wreszcie o zasługach Prezydenta kraju i urzędników Krainy z wielkiem uznaniem.

Wczoraj popołudniu zwiedzał JE. Prezydent Ministrów rozmaite instytucye publiczne.

Na przemowę burmistrza, który wyraził Rządowi podziękowanie za pomoc, udzieloną krajowi po katastrofie trzęsienia ziemi, i mowę swą zakończył ustępem w języku polskim, odpowiedział P. Prezydent Ministrów, wyrażając podziękowanie za przyjęcie, jakie mu ludność zgotowała. W przyjęciu tem widzi hr. Badeni nietylko wyraz uczuć dla jego osoby, ale raczej dla cesarskiego Rządu, z którym ludność dla swego własnego dobra iść musi. JE. hr. Badeni zaznaczył, że staraniem jego jest popierać usprawiedliwione żądania wszystkich miast, ponieważ interesa krajów wymagają, ażeby miasta się rozwijały. Ekscelencya wezwał radę gminną, ażeby w interesie miasta stroniła od uprawiania polityki, a natomiast starała się, pracując na polu ekonomicznem, podnieść dobrobyt ludności; z tą pracą da się snadnie połączyć i pielęgnowanie uczuć narodowych. JE. hr. Badeni, kończąc swą przemowę w języku słoweńskim, wyraził życzenie, ażeby obie narodowości, zamieszkujące Krainę, połączyły się zgodnie, tak dla własnego dobra, jak w interesie postępowego rozwoju.

Lublana, 5 sierpnia. Podczas wczorajszego wieczoru na cześć P. Prezydenta Ministrów urządzono wspaniały korowód. Ludność zgotowała P. Prezesowi gabinetu pełną zapału owacyę, która dosięgła szczytu, gdy Pan Prezydent Ministrów ukazał się z prezydentem Rządu krajowego, baronem Hein, w pośrodku tłumów, wznoszących na jego cześć okrzyki. W końcu wszystkie tutejsze Towarzystwa spiewackie, odspiewały razem przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej hymn ludowy, przyczem publiczność powiewając kapeluszami i chustkami, wznosiła długo niemilknące okrzyki: *Živio!* i *Hoch!*

Późnym wieczorem odjechał P. Prezydent Ministrów z powrotem do Wiednia.

Cieszyn, 5 sierpnia. (*Tel pryw.*) *Silesia* donosi, że Ministerstwo oświaty nie dozwoliło na otwarcie drugiej klasy polskiego prywatnego gimnazyum w Cieszynie. Wiadomość ta jest mylna; tutaj w Cieszynie nie otrzymano dotychczas żadnego urzędowego zawiadomienia w tej sprawie.

Paryż, 5 sierpnia. Dziennik *Nord,* tutejszy organ rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, potwierdza wiadomość, że podróż cara do Francyi jest rzeczą postanowioną, termin jej nie jest jednak jeszcze definitywnie wyznaczony.

Londyn, 5 sierpnia. (Telegram *Daily News*). Gdy mianowany napowrót adlatusem gubernatora Kanei Hassan basza odbywał d. 3 b. m. podróż inspekcyjną, zastąpiło mu drogę wałęsających się w okolicy miasta Kanei kilka tysięcy mahometan, przyczem ściągnięto go z konia i ciężko poturbowano. Ludność chrześciańską zdjęła skutkiem tego ogólna trwoga. Wysłane z Kanei wojsko przywróciło porządek. Deputowani chrześciańscy opuszczają Kaneę. — W Macedonii pobiła w wąwozie Sarantaporos kolumna turecka złożona z 300 ludzi, oddział powstańców liczących około 200 głów. Inna kolumna turecka w sile 1200 żołnierzy oblęgała powstańców, którzy oszańcowali się pod Ratranitsa. Powstańcom powiodło się jednak wycofać.

Londyn, 5 sierpnia. W kopalniach węgla pod Neatte (w Walii południowej) miała miejsce silna eksplozya. Dwie osoby zabite, wiele ranionych.

Londyn, 5 sierpnia. Li-Hung-Czang konferował wczoraj z lordem Salisburym. Wicekról chiński zwiedził następnie salę Izby gmin i Izby lordów.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Dzienniki tureckie donoszą, że dymisya patryarchy armeńskiego została przyjęta. Sułtan wydał rozkaz mianowania zastępcy patryarchy.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Doniesienia z Kanei potwierdzają wiadomość o znieważeniu i poturbowaniu przez Mahometan adlatusa gubernatora Kanei Hassana baszy. — Pod Kokową w oddaleniu 15 kilometrów od Monastiru zaszła walka między powstańczym oddziałem greckim a wojskiem tureckiem. W. Porta uzbraja mahometańską ludność nadgraniczną. Wielu Arnautów wysłano drogą przymusową napowrót do stron rodzinnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 sierpnia 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 79·10, Węgierskie akcye kredytowe 386·25, Akcye anglo-austryackie 155· , Akcye banku Union 285·—, Akcye kolei południowej 102·—, Losy tureckie 48 90, Akcye kolei państwowej 357 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287 50, 4-procentowe galic obligacye propinacyjne z 1889 r. 97 65, Akcye tytoniowe 156 —, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·20, Akcye kolei Elbetal 273 75, Akcye banku dla krajów koronnych 249·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·30, Akcye banku związkowego 265·—, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99 45, Kredytowe ziemskie 443 —, Kredyty 357·75, Rimamurania 237 50 Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów . . .	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów . .	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl . .	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław .	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl . . .	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj . .	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas . .	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Janowa (*przez cały rok, — Z †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia . .	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów . .	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów . .	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl . .	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław .	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl . . .	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj . .	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj . . .	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie) . . .	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu . . .	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec . . .	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele) .	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie) . . .	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie .	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Na posiedzeniu rady gminnej w dniu 29 lipca 1896 jednomyślnie uchwalonem zostało, Wielmożnemu Panu Albertowi Rożańskiemu c. k komisarzowi powiatowemu w Pilźnie, jako byłemu Zarządcy gminy, za zasługi jego około dobra gminy położone, najszczersze uznanie i podziękowanie publicznie wyrazić.

Zwierzchność gminna miasta Brzostka dnia, 29 lipca 1896.

Burmistrz:
Andrzej Kowalski.

L. 836 (5709)

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 sierpnia 1896.

Hotel Imperial.

PP. A. br. Krathy z Przerowa, G. Lipczyński z Król. Polskiego, M Dydyński z Raciborza, G. Ziembicki z Malczyc, S. Kosiński z Tarnopola, S. Jędrzejowicz z Jasionki, Ks. S. Gromnicki z Buczacza, J M. Steidl z Baczyna.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 5 sierpnia 1896.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390	—	400	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	75	98	45
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a. . . .	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ 4 „ „ „ . .	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	20	97	90
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa . .	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	120.—		125.—	
„ „ papierowy . . .	1	26 60	1	27.6
100 marek niemieckich	58	60	59	—

(kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 sierpnia 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.60	101.80
luty-sierpień	101.60	101.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.80	102.—
kwiecień-październik	101.75	101.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	145.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145 50	146.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	155.55	146.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	189.25	190.25
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	189.25	190.25
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.45	123.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. .	97 10	98.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	154.25	155.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	358.60	359.10
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	249.—	249.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	968.—	972.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	475.—	478.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3385.—	3405.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	286.50	288.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
„ „ „ „ 3. pr. . .	115.50	116.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p. . .	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	97.90
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr. . . .	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	100.—	100.35
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.50	101.50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
dette (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	92.10	93 10
z r. 1884 . .	99.10	100.10
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	200.—	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk	137.—	140.—
Pożyczka m. Insbruku	25.—	27.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.80	18.30
„ „ weg. „ po 5 zł.	09 80	10 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.75	23 50
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	145.—	150 —
„ „ „ 50 zł. a. w. .	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.65	120.10
Paryż	47 55.	47.60.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2987 (5629 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności w Dobczycach w kwocie 49 zł. wa. z większej 100 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 3 września i 15 października 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 89 w Stryszowy, Piotra Kasprzyka i wydzielonych z tejże ciał hipot. lwh. 105 masy spadkowej Anny Korajdy, lwh. 129 Franciszka Zabdyra, lwh. 131 Jakóba Kasprzyka, lwh. 134 Michała Hajzego, połowy realności lwh. 38 Jana Zabdyra i lwh. 52 Józefa Korajdy własnych.

Cena wywołania co do realności lwh. 89, 105, 129, 131 i 134 w kwocie 485 zł., co do realności lwh. 38 w kwocie 525 zł., co do realności lwh. 52 w kwocie 892 zł. wal. austr.

Wadyum 48 zł. 50 ct., 52 zł. 50 ct., 90 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. not. w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 3 lipca 1896.

L. 6415 (5650 3—3)

Dnia 31 sierpnia 1896 i dnia 30 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. 88 w Małczanówce whl. 143 tejże gminy objętej w sprawie c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Salamonowi Willnerowi o zapłacenie 36 zł.

Cena wywołania wynosi 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Ehrlicha.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 12 czerwca 1896.

L. 16116 (5489 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności F liksa Dobrzańskiego w kwocie 3000 zł. z pn. w dniu 7 września 1896 o godz. 10 rano biuro nr 3 przymusowa sprzedaż przez relicytacyę realności lk 116 dz. V w Krakowie, Ignacego i Teodozyi Tomaszków własnej.

Cena wywołania wynosi 28800 zł.

Wadyum 2880 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Gluziński, zastępcą adwok. dr. Emil Schwarz.

Kraków, dnia 19 czerwca 1896.

L. 4032 (5304 2—2)

W celu dzierżawy siana, słomy na pościółkę, słomy do łóżek i węgli kamiennych dla c. i k. skarbu wojskowego na czas od 1 października 1896 do końca września 1897 odbędą się w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie w dniach poniżej podanych następujące rozprawy ofertowe a mianowicie:

W dniu 3 sierpnia 1896 w c. i k. magazynie prowiantowym w Tarnowie dla stacyi w Tarnowie i w Nowym Sączu; w dniu 6 sierpnia 1896 w c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu dla stacyi Opawy, Karniowa, Bielska i Cieszyna; w dniu 11 sierpnia 1896 przy tymże samym c. i k. magazynie prowiantowym dla stacyi w Ołomuńcu, Przerowie, Prościejowie, Szumberku i Hranicach; w dniu 14 sierpnia 1896 w c. i k. magazynie prowiantowym w Krakowie dla stacyi w Wadowicach, Chrzanowie, Kętach, Niepołomicach, Bochni i w Krakowie.

Bliższe warunki zawarte są w Gazecie Lwowskiej, w Czasie i w Nowej Reformie z dnia 23 lipca 1896.

Warunki te mogą oprócz tego być przejrzanemi w c. i k. prowiantowych magazynach w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie, w c. i k. magazynie filialnym prowiantowym w Bochni, w c. k. starostwach powiatowych, w Towarzystwach rolniczych i w Izbach handlowych i przemysłowych leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.

Z intendantury c. i k. 1. korpusu.

Kraków, 17 lipca 1896.

L. 9964 (5409 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach na prośbę Bernharda Leistina dozwolił celem zaspokojenia sumy 414½ dukatów z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności whl. 639 ks. gr. gm. kat. Brody objętej, spadkobierców Kohosa Lemperta, a to: Gittli vel Agaty Rosenzweig zam. Kapelusz i małoletniej Charlotty Róży 2 im. Kapelusz własnej.

Termina licytacyjne dnia 10 września 1896 i dnia 14 października 1896 zawsze o 10 godz. przed połud. w biurze Nr. 2

Cena szacunkowa 760 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 76 zł. 5 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli adw. dr. Wagner ustanowionym został.

Brody, dnia 4 lipca 1896.

L. 46225 (5644 3—3)

Celem wykonania robót budowlanych dla niższej szkoły rolniczej w Suchodole w powiecie krośnieńskim a mianowicie:

gmachu szkolnego,

budynku mieszkalnego dla dyrektora i trzech nauczycieli,

budynków gospodarczych i

budynku administracyjnego, łącznie na kwotę 44722 zł. 94 ct. odbędzie się w biurze wydziału powiatowego w Krośnie w dniu 30 września 1896 rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Roboty powyższe mają być uskutecznione najdalej do dnia 1 lipca 1898.

Do rozprawy tej przystąpić wolno każdemu, kto używa prawa samowolności i podać może rękojmię wyznaczoną. Przepisane dowody względem osobistej kwalifikacyi do zawierania kontraktu na żądanie komisyi złożone być mają przy rozprawie.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisyi szczegółowe pełnomocnictwo legalizowane.

Oferty wniesione być mają do 30 września 1896 godziny 12 w południe i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 prc. ceny fiskalej przypadającej na te roboty, na które oferta opiewa. W ofercie winni przedsiębiorcy podać jak najdokładniej wszystkie ceny, po których roboty wykonać obowiązują się. Opuszczenie z ceny fiskalnej wyrażonem być musi w ofercie słowami i według pewnego procentu

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana. Zewnątrz oznaczoną być musi nazwiskiem lub firmą przedsiębiorcy i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta oraz żądaną sumę liczbami i słowami wyraźnie wpisaną.

W wadyum nieopatrzone, po terminie wniesione lub niedokładne oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 września 1896 o godzinie 12 w południe.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego w Krośnie a we Lwowie w biurze departamentu III. Wydziału kraj.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 28 lipca 1896.

L. 12261 (5620 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Zytka przeciw Janowi, Michalinie, Władysławowi, Bolesławowi, Józefowi i Antoniemu Acedańskim o zapłacenie kwoty 500 zł. z pn. odbędzie się dnia 14 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 8 przymusowa sprzedaż 5/24 części realności w Przemyślu pod lk. 42 na Podgórzu położonej objętej wyk. hip. l. 1500 ks. gr. dla miasta Przemyśla dłużników Jana, Michaliny, Władysława, Bolesława, Józefa i Antoniego Acedańskich własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 2602 zł. 20 ct.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Wilhelma Rosenbacha w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Dawida Reisnera.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 4 lipca 1896.

L. 1439 (5638 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kred. „Wzajemna pomoc“ w Kozowie przeciw leżącej masie spadkowej Wolfa Lieblinga pto 50 zł. wa. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 201, 323 i 457 ks. gr. gm. kat Rosochowaceic objętej, Wolfa Lieblinga własnej w dn. 26 sierpnia i 28 września 1896 każdym razem o 10 godzinie przed poł. w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania za ciało hipoteczne lwh. 201, 70 zł.

Cena wywołania za ciało hip. lwh. 323 720 zł.

Cena wywołania za ciało hip. lwh. 457 50 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 20 czerwca 1896.

L. 2164 (5653 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Frajdy Rottersmann w kwocie 50 zł. w dniach 28 sierpnia 1896 i 28 września 1896 w sądzie o godz. 10 rano realność lwh. 222 ks. gr. Lednica dolna, Racheli Abrahamer własnością będąca przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Zakład 35 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze sądu.

Wieliczka, 30 maja 1896.

L. 33981 (5095 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem w kwotach 538 zł. 12 ct., 537 zł. 75 ct., 537 zł. 37 ct. i 9894 zł 34 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 10 września 1896 i dnia 15 października 1896 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw tut. sądu przymusowa licytacya do Chaji Seller względnie tejże spadkobierców należącej realności pod lk. 889²/₄ we Lwowie lwh. 885 księgi gruntowej gminy katastralnej Lwów objętej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 30000 zł. lub przynajmniej za tę cenę a na drugim nawet niżej ceny wywołania lecz nie niżej trzeciej części tejże sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3000 zł. złożoną być ma i że akt opisania przynależności i warunki licytacyi w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 3 kwietnia 1896 tj. po dniu wydania wyciągu hipotecznego rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dornbach kuratorem a jego zastępcą adwok. dr. Godlewski mianowany został.

We Lwowie, dnia 4 lipca 1896.

L. 1640 (5654 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jozuego Birnstejna w kwocie 560 zł. w dniach 31 sierpnia 1896 i 14 października 1896 w Sądzie o godz. 10 rano 2/4 części realności lwh. 142 ks. gr. Wieliczka objęte przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 266 zł. 85 ct.

Zakład 27 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w Registraturze Sądu.

Wieliczka, 22 kwietnia 1896.

L. 1385 (5341 2—3)

W dniach 7 września 1896 i 14 października 1896 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle whl. 450 ks. gr. gm. kat. Bohorodczany dłużnika Hrynia Martyńca własnej w celu ściągnięcia należytości 228 zł. 77 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw, zakładu kredyt. włość. we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., a wadyum 15 zł. Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Bohorodczany, 2 czerwca 1896.

L. 4196 (5565 2—3)

Sąd tutejszy zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Oziasza Alstera w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 7 września i 12 października 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipot. l. 560 księgi gruntowej gminy Lubycza kameralna objętej a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 176 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 17 zł 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli nieznanych i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj po dniu 31 marca 1896 prawo zastawu uzyskali, kuratorem dr. Jamińskiego, adw. z Rawy i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Rawa, dnia 5 czerwca 1896.

L. 3981 (5652 2 - 3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce przeciw Kasprowi i Helenie Gasińskim w Wieliczce w kwocie 2000 zł. z pn. w dniach 11 września 1896 i 16 października 1896 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 6 w Lednicy dolnej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 3210 zł.

Wadyum 321 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 12 maja 1896 do hipoteki weszli, do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 12 czerwca 1896.

L. 21375 (5704 1—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brodach podaje do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia dochodu myta na stacyi myta drogowego w Zarwanicy, leżącej przy gościńcu Podolskim na czas od dnia oddania do końca roku 1897 względnie także na dalszy rok 1898 odbędzie się pod warunkami ogłoszonymi rozporządzeniem wys. c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 13 września 1895 l. 84304 publiczna licytacya ustna tudzież za pomocą ofert pisemnych.

Licytacya odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1896 od godziny 9 rano do 2 po południu.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny dotąd w kwocie 2400 zł. opłacany.

Oferty pisemne zaopatrzone w poręczne w wysokości jednej szóstej części ceny wywołania, przepisowo sporządzone i znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone wnosić należy najpóźniej do 16 sierpnia 1896 do godziny 2 po południu na ręce naczelnika ces. król. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach i w komisaryacie c. k. straży skarbowej w Złoczowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brody, dnia 28 lipca 1896.

L. 20688 (5696 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 48 zł. wa. z pn. ponowna przymusowa sprzedaż połowy realności w Poczapach położonej wedle wyk. hip. l. 33 gm. Poczapy, dłużnika Dmytra Biłochy własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Stanisława Szczęsnego w dniu 14 sierpnia 1896 i w dniu 15 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym za cenę wywołania 97 zł. 50 ct. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia tj. w kwocie 9 zł. 75 ct. aw.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kurator wierzycieli hipotecznych w osobie adwokata dr. Billeta w Złoczowie ustanowiony.

Złoczów, 20 stycznia 1896.

L. 11986 (5695 1—3)

Dnia 28 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Głęboka objętej w sprawie Wojciecha Meneta przeciw nielet. Annie z Huńków Kurmyło i Piotrowi Huńko o 8 rat pożyczkowych po 18 zł. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 135 zł. wa.

Wadyum 13 zł. 50 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej lecz nie niżej 2/3 części wartości sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko del.

Sambor, dnia 13 lipca 1896.

L. 557 (5698 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej wierzytelności tut. kasy sierocińskiej w kwocie 196 zł. 21 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 3 września 1896 i 12 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 555 ks. gr. gm. kat. Kozłów objętej, własność Mojżesza Spindel w Kozłowie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 390 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 39 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia i dla wierzycieli hipotecznych ustanowia się kuratorem p. Włodzimierza Lewickiego z Kozowy.

Kozowa, 20 maja 1896.

Konkursa.

L. 16314 (5685 2—3)

C. k. Starostwo Gródeckie poszukuje od 1 września r. br. ewentualnie zaraz uzdolnionego dyetaryusza do prowadzenia protokołu podawczego z płacą miesięczną 25 zł.

Podania z świadectwami wnosic należy do 14 dni.

Gródek, dnia 3 sierpnia 1896.

Upadłości.

L. 80 (5706)

Komisarz konkursowy masy rozbiorowej Adolfa Mańkowskiego zaprasza wszystkich wierzycieli do biura nr. 8 tutejszego Sądu krajowego dla spraw cywilnych na 14 sierpnia 1896 o 10 godz. przedpołud. celem narady i powzięcia uchwały nad wnioskiem zawiadowcy masy, względem zrealizowania wierzytelności masalnych.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1896.

L. 9575 (5691)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Samuela Turteltauba, po dokonanym wyborze ustanowiony został adw. dr. Emil Półtorak w Żurawnie, a jego zastępcą adw. dr. Łucyan Humiecki w Samborze.

Sambor, 18 lipca 1896.

Kuratele.

L. 4352 (5633 3—3)

Dla umysłowo niedołężnego Szymona Makucha z Łętowni ustanowiono kuratorem Józefa Janiczaka z Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, 28 lipca 1896.

L. 1834 (5679 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do powszechnej wiadomości, że Debora Postrong rodem ze Żmigroda, jako umysłowo chora pod kuratelę została oddaną a kuratorem dla niej ustanowiono Naftalego Goldwendera ze Żmigroda.

Żmigród, dnia 27 czerwca 1896.

L. 4986 (5669 2—3)

Jewdocha 1o Wojtów 2o Żyryj uznaną została marnotrawczynią a ustanowiono kuratora dla niej Iwana Korola z Sarnek górnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 14 kwietnia 1896.

L. 29818 (5646 2—3)

Tadeusz Wiskida fryzyer w Krakowie uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono syna Remigiusza Wiskidę.

C. k. Sąd miej. del.

Kraków, 18 lipca 1896.

L. 6175 (5699 1—3)

Bronisław Maryan 2 im. Krzyżanowski w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie pozostający, uznany umysłowo chorym.

Kuratorem tegoż ustanowiony Leonard Borzęcki właściciel realności w Cieszanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 31 lipca 1896.

L. 31635 (5694 1—3)

Domicela Krynicka uznana umysłowo chorą.

Kuratorem dr. Gustaw Neusser dyrektor zakładu w Kulparkowie.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 30 czerwca 1896.

Wyroki prasowe.

L. 16550 (5690)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, iż treść zamieszczonych w Nr. 14 pisma „Pszczółki“ z daty Wiedeń, czwarta Niedziela lipca 1896 artykułów zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:

1. artykułu z napisem „Pogłoski o rozwiązaniu rady państwa“ w ustępie początkowym aż do słów: „zastraszyć lub wreszcie przekupić można“ (str. 202) występku z §§ 491, 492, 493 uk. i z art. V ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8[863 D. pp.

2. artykułu z napisem „Wiedeń (str. 209, 210) i artykułu z napisem „Cieszyn“ aż do słów „w lokalu redakcyi“ (str. 210) przedmiotową istotę występku z § 305 uk. i dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów a względnie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

Kraków, 1 sierpnia 1896.

L. 16538 (5689)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, iż treść artykułu umieszczonego w Nr. 171 „Dziennika krakowskiego“ z daty Kraków, wtorek, 28 lipca 1896 z napisem „Przed wyborami“ (str. 2 i 3) w początkowym ustępie aż do słów „kurs jego trwa dalej“ i w ustępie od słów „Wierzyć się nie chce“ aż do słów „nie można na nich usiąść“ stanowi przedmiotową istotę zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z § 65 a uk. i dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów zostaje wzbronione.

Kraków, 1 sierpnia 1896.

L. 16252 (5688)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, iż treść artykułu umieszczonego w broszurze „Gospodarz“ ilustrowany Kslendarz rolniczy Jana Biedronia na rok 1896, Kraków, nakładem dr. Z. Kostkiewicza i K. Wojnara z napisem „Modlitwa chłopa“ (str. 143, 144) stanowi przedmiotową istotę zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z § 65 lit. a., zbrodni obrazy religii z § 122 lit. a. i występku z § 302 uk. i dalsze rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

Kraków, 1 sierpnia 1896.

L. 18400 (5703)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 22 czasopisma „Przyjaciel ludu“ z dnia 1 sierpnia 1896 pod napisem „Do ludu“ zawiera znamiona występku z §. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1896.

L. 18294 (5702)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawi §§ 489 i 493 zak. kar. i § 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czyśli 160 czasopysy „Diło“ z dnia 30 Łypnia 1896 pid napysom „Nowynky“ Charakterystyka Żydiw“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 302 zak. karn. i §. 24 zak. pras. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W ślidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostrenenie toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 2 serpnia 1896.

L. 18196 (5701)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawi §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czyśli 159 czasopysy „Hałyczanyn“ z dnia 30 łypnia 1896 pid napysom „Charakterystyka żydiw“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 302 zak. kar. i § 24 zak. pras. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W ślidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostrenenie toho artykułu a zabranyj nakład maje byty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 2 serpnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9104 (5496 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia niniejszem wszystkich interesowanych, że w tutejszym c. k. głównym Urzędzie podatkowym jako depozytowym złożone są od lat przeszło 30 następujące kwoty i effekta:

1. w masie Cwitka et Fisch kwota 6 zł. 50 ct., na książeczkę Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 16310,

2. w masie Józefa Helwina kwota 5 zł. 15 ct. na książeczkę tejże Kasy Nr. 16960,

3. w masie Sebastyana Januszkiewicza kwota 10 zł. 44½ ct. na książeczkę tejże Kasy Nr. 17238,

4. w masie Sebastyana Kuźmara zegarek i nieoprawiony krwawnik wartości 1 zł. 64½ ct. aw.

5. w masie Zuzanny Praschill kwota 51 zł. 77 ct. złożona na książeczkę kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 11553,

6. w masie Jana Piątkowskiego kwota 5 zł. aw.

7. w masie Izaka Seidena kwota 22 zł. 73 ct., na książeczkę wspomnianej kasy Nr. 12628,

8. w masie Ignacego Swobody kwota 40 zł. 12½ ct. na książeczkę tejże kasy Nr. 16334, oraz kwota 46 zł. 80 ct. na książeczkę tej samej kasy Nr. 17077 oraz obligacya długu Państwa Nr. 789325 na 100 zł. opiewająca.

9. w masie „niewiadoma strona“ kwota 312 zł. 8 ct. na książeczkę Rzeszowskiej kasy oszczędności Nr. 12629 oraz srebrny zegarek, takież 2 łyżki stołowe, łyżeczki do kawy i srebrny zegarek łącznej wartości 10 zł. 10½ ct. aw.

10. w masie Freidy Wittenberg kwota 53 zł. 73 ct. aw. na książeczkę kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 12630,

11. w masie „Wojciech Niemczyński przeciw Tomaszowi Klosowi“ kwota 97 zł. 69 ct. aw. na książeczkę tejże kasy Nr. 17078,

12. w masie Szymona Augustyna kwota 24 zł. 58 ct. na książeczkę tejże kasy Nr. 17010,

13. w masie Wojcieeha Lorenza kwota 18 zł. 98 ct. aw. na książeczkę tejże kasy Nr. 17609,

14. w masie Jana Skopala kwota 2 zł. 51½ ct. na książeczkę tejże kasy Nr. 16961,

15. w masie Szymona Hićkiewicza kwota 2 zł. 23 ct. na książeczkę tejże kasy Nr. 16962,

16. w masie Wincentego Gołuchowskiego kwota 4 zł. 65 ct. aw. na książeczkę tejże kasy Nr. 16312,

17. w masie Piotra Steca kwota 141 zł. 63 ct. aw. na książeczki tejże kasy Nr. 16313, 16314 i 16315,

18. w masie Kornelii Mazurkiewiczowej kwota 2 zł. 20 ct. na książeczkę tejże kasy Nr. 17073,

19. w masie Chaima Rubina przeciw Bartłomiejowi Berkowi kwota 3 zł. 76 ct. aw. na książeczkę tejże kasy Nr. 17021,

20. w masie Kaźmierza Czwornoga kwota 18 zł. 15 ct. aw. na książeczkę powyższej kasy Nr. 17089,

21. w masie Mojżesza Wolkensteina kwota 186 zł 77 ct. na książeczkę tej samej kasy Nr. 12632,

22. w masie Wojciecha Kuczmy gotówka 74½ ct. aw.

Wzywa się wszystkich którzy z jakiegokolwiek tytułu do mas powyższych prawa własności rościć sobie mogą, aby się w terminie, jednego roku, 6 tygodni i trzech dni celem podniesienia swych depozytów w Sądzie tutejszym tem pewniej zgłosili i odnośne dokumenta do wykazania ich praw służące przedłożyli, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu złożone w wymienionych masach gotówki i effekta uznane będą za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa i do Kasy Państwowej przeniesione.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Rzeszów, dnia 23 czerwca 1896.

L. 11610 (5492 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Dawida Sternhella przeciw Izakowi Vatermann o 300 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Izaka Vatermanna adw. dr. Kraśnickiego kuratorem z substytucyą adw. dr. Jurczenki i doręczył kuratorowi adw. dr. Kraśnickiemu uchwałę z 9 czerwca 1896 l. 11429 dla Izaka Vatermann przeznaczoną.

Kołomyja, 11 czerwca 1896.

L. 48961 (5658)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1896 wylosowane zostały następujące obligacye galicyjskich pożyczek krajowych:

A) XXXXVI. losowanie 6% galic. pożyczki krajowej z roku 1873.

Ser. A. a 100 fl. Nr. 669, 711, 736, 745, 757, 798, 812, 1270, 2824, 2831, 3033, 3100, 3316, 3384, 3473, 3519, 3551, 3642, 3758, 3949, 4020, 4058, 4066, 4874, 4940, 4945, 4977, 4980, 6276, 6329, 6332, 6336.

Ser. B. a 300 fl. Nr. 1, 36, 38, 53, 128, 213, 253, 288, 294, 299, 394, 398.

Ser. C. a 500 fl. Nr. 2, 8, 22, 72, 74, 143, 163, 195, 260, 309, 311, 323, 332, 344, 403, 423, 498, 621.

Ser. D. a 1000 fl Nr. 41, 86, 183.

B) XI. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1891.

Ser. A. a 100 fl Nr. 109, 270, 273, 287, 382 415, 596, 663, 883, 970.

Ser. B. a 500 fl. Nr. 162, 224.

Ser. C. a 1000 fl. Nr. 122, 495.

Ser. D. a 5000 fl. Nr. 27.

C) VII. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.

Ser. A. a 100 Krn. Nr. 90, 297, 434, 1201, 1345, 1364, 1417, 1737, 1740, 1837, 2041, 2294, 2647.

Ser. B. a 100 Krn. Nr. 94, 292, 388, 664, 1023, 1233, 1741, 1764. 1971, 2002, 2543, 2975, 3060, 3259, 3334, 3762, 4197, 4451. 4556, 5292, 5466, 5776, 6034, 6218, 6958, 7012, 7085, 7188, 7435, 7472, 7761, 8309, 8549, 9027, 9031, 9069, 10050, 10204, 10870, 11211, 11339, 11687, 11974, 12051, 12110, 12202, 12215, 12777, 13016, 13230, 13590, 13792, 13844, 14326, 14419, 14955, 15366, 15484, 16302, 16442, 16489, 17155, 17344, 18155, 18293.

Ser. C. a 1000 Krn. Nr. 784, 1278, 1400, 2319, 2493, 2712, 2926, 3009, 3282, 3401, 3556, 3658, 3959, 3998.

Ser. D. a 2000 Krn. Nr. 169, 446, 773, 871, 1274, 1480, 1647, 1835, 1936, 2146, 2205, 2208, 2235, 2527, 2661, 2666, 2993, 3233, 3385, 3694, 4113, 4340, 4391, 4874, 5090, 5184, 5408, 5940, 6425, 6731, 7658, 7956, 8013, 8055, 8079, 8108, 8223, 8533, 9066, 9347, 10030, 10172, 10380, 10401, 10719, 11121, 11125, 11991, 12151, 12338, 12608, 12828, 12851, 12854, 13190, 13854, 14545, 15058, 15374, 16263, 16802, 16835, 17157.

Ser. E. a 10000 Kr. Nr. 198, 205, 259, 325, 513, 1294

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1896 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie kasa pożyczek krajowych należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsełać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej (pożyczek krajowych);

w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem; i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładzie „Zivnostenska Banka pro Cechy a Morawu v Praze“.

Oprócz tego będą wypłacać obligacye i kupony pożyczki krajowej z roku 1893 na rachunek funduszu krajowego następujące domy bankowe:

w Wiedniu: Unionbank.

w Pradze: Czeski Eskont Bank.

w Tryeście: Filia Unionbanku.

w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Robert Warschauer et Comp.

w Hamburgu: Norddeutsche Bank.

w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effecten und Wechsel Bank i Bracia Bethmann.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1896.

Kundmachung

Der Landesausschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am 1 August 1895 vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen der galizischen Landesanlehen zur Rückzahlung gezogen wurden:

A) XXXXVI. Ziehung des 6% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1873.

B) XI. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1891.

C) VII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am 1 November 1896 gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwethe eingelöst.

Der Werth der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen erfolgt:

in Lemberg: bei der Landes-Anlehenkasse.

in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

in Prag: bei der Anstalt „Zivnostenska Banka pro Cechy a Morawu v Praze“.

Ausserdem werden auf Rechnung des gal. Landesfonds die Schuldverschreibungen und Coupons der Landesanleihe vom Jahre 1893 folgende Bankhäuser einlösen:

in Wien: die Unionbank.

in Prag: Böhmische Escompte Bank.

in Triest: Filiale der Unionbank.

in Berlin: Mendelssohn & Comp., und Robert Warschauer & Comp.

in Hamburg: die Norddeutsche Bank.

in Frankfurt a. M: die Deutsche Effecten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann

Vom Landesausschusse des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau.

Lemberg, am 1 August 1896.

L. 7327 (5676)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Bodensteina, iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe w Rymanowie pozew o zapłatę 15 zł. 4 ct wa. z pn, na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw Dawida Rosenblütha z Rymanowa kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Dawida Bodensteina, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 8 lipca 1896.

L. 7328 (5677)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Bodensteina z Rymanowa, iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe w Rymanowie pozew o zapłatę 32 zł. 16 ct. aw. z pn, na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Dawida Rosenblütha ustanowiono.

Wzywa się zatem Dawida Bodensteina, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 8 lipca 1896.

L. 9464 (5628 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie drobiazgowej Issaka Kurza i Leji Schmukler przeciw Janowi Fidermanowi z miejsca pobytu niewiadomemu o 50 zł. dla tegoż pozwanego kuratora p. adwokata dr. Datkę i do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznacza termin na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano.

Dąbrowa, dnia 25 lipca 1896.

L. 2044 (5632 3—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Apolonię Kręglowską, Wojciecha Stadnickiego, Katarzynę Pieprzną i Karolinę Stadnicką, że Maryanna Rutkowa wniosła przeciw nim i przeciw małoletnim Antoniemu, Maryannie, Eleonorze i Piotrowi Stadnickim przez ich matkę i opiekunkę Petronelę Stadnicką zastępowanym pozew drobiazgowy o zapłatę 10 zł. 82 ct. wa., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 sierpnia 1896 godz. 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanych Apolonię Kręglowską, Wojciecha Stadnickiego, Katarzynę Pieprzną i Karolinę Stadnicką, aby na powyższym terminie albo osobiście się stawili, albo porozumieli się z ustanowionym dla nich kuratorem Michałem Kosiem, lub by innego zastępcę sądowi przedstawili, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Frysztak, dnia 30 czerwca 1896.

L. 6428 (5627 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Selmana Thumin, iż przeciw niemu wniósł Jakób Bonhard pod dniem 25 kwietnia 1896 l. 6428 pozew o uznanie prawa własności do ciała hipotecznego wyk. hip. 257 księgi gruntowej gminy Brody objętego, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 15 lipca 1896 o 10 godz. rano w B. 4 wyznaczony został i że dla niego do zastępstwa ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Byka adwokata w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sam przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 28 kwietnia 1896.

L. 4016 (5506 3—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Berla Labinera zawiadamia się niniejszem, że przeznaczoną dlań tus. uchwałę, dozwalającą na 1. przemianę prawa zastawu dla sumy 1000 zł. aw. z pn. w stanie biernym 26/112 części realności tegoż własnych whl. 621 gminy Zborów wpisanego w egzekucyjne, 2. egzekucyjną sekwestracyę dochodów z tychże i 3. egzekucyjne oszacowanie takowych ustanowionemu kuratorowi w osobie adwokata dr. Naglera wraz z odnośnymi załącznikami doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 30 kwietnia 1896.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 lipca do 3 sierpnia 1896.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Borszczów	Dzwinogród (ob. dw.).
	Horodenka	Dąbki (ob. dw.).
	Husiatyn	Horodnica, Uwisła.
	Kraków	Grzegorzki.
	Mościska	Wołczyszczowice (Dąbrowa).
	Rawa	Kamionka wołoska (ob. dw.).
	Sokal	Żniatyn
	Tłumacz	Miłowanie.
	Trembowla	Dołhe.
	Żydaczów	Pczany (Stara wieś).
Wąglik	Brzeżany	Kuropatniki.
	Jasło	Trzcinica.
	Kosów	Jaworów (Ihrec).
	Przemyśl	Bolestraszyce.
	Rawa	Korczów.
	Rudki	Terszaków.
	Sambor	Dąbrówka, Krużyki.
	Sokal	Horodłowice, Korczyn, Kuliczków, Paździmierz, Rozdziałów (Andrzejówka).
	Staremiasto	Posada chyrowska.
Róża wąglikowa	Brody	Batków.
	Bochnia	Łężkowice.
	Buczacz	Kujdanów, Kurdwanówka.
	Horodenka	Isaków.
	Kamionka	Derewlany, Środopolce.
	Kołomyja	Ostrowice.
	Kraków	Wróżenice.
	Przemyślany	Dunajów, Poluchów wielki.
	Skałat	Jaszczówka, Iwanówka, Krasne, Łuka mała, Ostapie Rasztowce, Skałat, (Księżykąt), Tarnoruda, Turówka, Wolica.
	Stanisławów	Pacyków.
	Śniatyn	Uście.
	Tarnów	Pleśna, Szczepanowice (Wola szczepanowska).
	Trembowla	Brykula nowa. Iławcze,
	Zbaraż	Korszyłówka, Ochrymowce, Zarudeczko.
	Żółkiew	Soposzyn (ob. dw.).
Pomór świń	Biała	Brzeszcze, Hucisko, Przecieszyn, Straconka.
	Bochnia	Podłęże.
	Brody	Leszniów.
	Brzesko	Przybysławice, Wola przemykowska, (Natków).
	Brzeżany	Kurzany.
	Cieszanów	Dzików stary i nowy, Lipsk, Łowcza, Moszczanica, Narol miasteczko.
	Dąbrowa	Bolesław, Ćwików, Gorzyce, Jagodniki, Lubiczko, Miechowice małe, Pasieka, Pilcza żelechowska, Sikorzyce, Tonia, Ujście jezuickie, Wola żelechowska.
	Gródek	Bratkowice, Dobrostany, Milatyn, Mszana, Powitno, Putiatycze, Wielkopole.
	Husiatyn	Czarnokońce wielkie, Peremiłów.
	Jarosław	Adamówka, Cieplice, Lutków, Miękisz stary, Radymno
	Jasło	Duląbka, Gogolów, Przybówka.
	Jaworów	Jazów stary (Nowiny), Tuczapy.
	Kamionka	Chołojów, Horpin, Hreniów, Jasienica, Kulików, Niestanice, Obladów, Stojanów.
	Kolbuszowa	Krządka, Majdan, Mazury, Rusinowska wola
	Kołomyja	Gwoździec stary.
	Łańcut	Brzyska wola, Grodzisko, Kosina, Krzemienica, Ożanna, Sarzyna.
	Lwów	Hermanów, Podliski wielkie, Stroniatyn.
	Mielec	Krzemienica, Padew narodowa, Przykop.
	Mościska	Czerniawa, Czyżowice, Hodynie, Koniuszki, Lipniki Małnów, Mistyce, Myślatycze Podgać, Rustweczko, Sokola.
	Nisko	Bieliniec, Kamień.
	Przemyśl	Bolestraszyce.
	Rawa ruska	Hujcze, Kamionka wołoska (Lipniki), Korczów, Sałasze, Smolin (Karpy), Staje, Żurawce.
	Rzeszów	Staroniwa.
	Rudki	Czajkowice, Dołubów, Koniuszki, Kupnowice stare, Rozdziałowice.
Pomór świń	Skałat	Borki małe, Dubkowce, Soroka.
	Sokal	Byszów, Góra, Klusów, Zawisznia.
	Tarnobrzeg	Chmielów, Dąbrowica, Domacyny, Furmany, Majdan zbydniowski, Sobów, Sokolniki (Orliska), Suchorzów, Trześń, Wrzawy, Zalesie.
	Tarnów	Biała, Bobrowniki małe, Rudka.
	Turka	Gwoździec, Jabłonów.
	Żydaczów	Balicze.
Zaraza pyskowa i racicowa	Grybów	Kącłowa.
	Lwów	Barszczowice, Lesienice.
	Nowy Sącz	Muszyna (Miczulaki), Tęgoborza.
Zaraza stadnicza	Brody	Maleniska, Markopol, Niemiacz, Pieniaki, Podkamień Ratyszcze, Seretec, Suchowola, Założce, Zwyżyń.
Parchy u koni	Borszczów	Horoszowa.
	Dobromil	Leszczawa.
	Jaworów	Lubienie (Lipnik).
	Krosno	Korczyna.
	Śniatyn	Wołczkowce.
Otręt	Buczacz	Uście (Łuka).
	Jaworów	Mużyłowice.
	Skałat	Czerniszówka, Hałuszczyńce, Kołodziejówka, Poznanka gniła, Różyska, Turówka, Zapust.
Zaraza płucna	Nowy Targ	Odrowąż.
Wścieklizna	Żywiec	Lipowa.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5575 (5635 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Antoniemu Milewskiemu, że dnia 18 kwietnia 1896 do l. 5575 Wigdor Römer z Berezowa niżnego pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 40 zł. wa wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 11 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Fedora Kuzycza naczelnika gminy z Berezowa niżnego kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 15452 (5447 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia Izraela Neumanna, którego miejsce pobytu jest niewiadomem, że Leser Spira wniósł przeciw niemu pozew wekslowy o 98 zł i że w tej sprawie wekslowej dla niego adw. dr. Glasera z Tarnowa ustanowiono kuratorem, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów, 29 lipca 1896.

L. 2439 (5639 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia nieobecnego i z życia i z miejsca pobytu niewiadomego Andrzeja Bawolaka, iż Aftan Sokół wniósł przeciw niemu pozew z 30 stycznia 1896 l. 608 o zapłacenie 183 zł. na który termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30 lipca 1896 o 10 godzinie rano, wyznaczony został i że na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego kuratorem Dańko Bawolak z Kotani ustanowiony został.

Wzywa się przeto nieobecnego pozwanego Andrzeja Bawolak, ażeby na powyższym terminie stanął i obronę wniósł lub innego zastępcę ustanowił i c. k. Sąd powiatowy o tem zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta tylko z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną i stósownie do przepisów ustawowych rozstrzygniętą zostanie, a złe skutki wyniknąć mogące sam pozwany sobie przypisać będzie musiał.

Żmigród, dnia 8 czerwca 1896.

L. 3461 (5641 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Antoniewiczów Suchecką, że na wniesiony przeciw niej pozew przez powoda Dawida Gottesmana o zapłacenie 12 zł. 29 ct. do l. 58/96 wyznacza do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego termin na dzień 20 sierpnia 1896 o godz. 9 rano i takowy ustanowionemu dla niej kuratorowi p. Józefowi Hejdzie w Żółkwi doręczył.

Żółkiew, dnia 30 stycznia 1896.

L. 1898 (5465 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Stanisława Liszków, że w sprawie Franciszka Liszki przeciw nim oraz nieobjętej masie spadkowej Zofii Skorupa o prenotacyę prawa zastawu dla kosztów sporu 57 zł. 70 ct. zpn. w stanie biernym 6/18 części posiadłości lwb. 33 gminy Hawłowice górne, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. Stanisława Hołuba c. k. notaryusza w Pruchniku, któremu odnośną dla nich przeznaczoną uchwałę z tej samej daty i liczby równocześnie doręcza.

Pruchnik, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 5704 (5451 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mojżesza Weintrauba i Henię Weintraub względnie tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, że Kune Donner z Bełza pozwem z dnia 20 czerwca 1896 do l. 5704 wytoczył im spór ustny o własność niepodzielnej połowy realności pod l. k. 129 w Bełzie, wyk. hip. l. 92 ks. gr. gm. kat. Bełz objętej zpn. że dla nich ustanowiono równocześnie kuratora w osobie p. Dr. Jana Kurysia w Bełzie i że do rozprawy ustnej w tej sprawie wyznaczono termin na dzień 21 października 1896 godzinę 9 rano.

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi potrzeanych informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, ile że w razie przeciwnym sami skutki swego niedbalstwa przypisać sobie będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 22 czerwca 1896.

L. 4812 (5497 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Nachmanowi Harmelin względnie tegoż spadkobiercom o zapłacenie 9 rat po 61 zł. 75 ct. i raty kapitału 769 zł. 72 ct. a. w. z. p. n. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Harmelina iż celem doręczenia mu uchwały z dnia 28 czerwca 1895 l. 7219 którą przymusowa publiczną licytacya ciała hipotecznego wyk. hipot. 460 księgi gruntowej dla gminy miasta Brody objętego dozwoloną została, ewentualnie dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących ustanowiony został kurator ad actum w osobie Dr. Grossa adwokata w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informacyą udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sam przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, dnia 31 marca 1896.

L. 6254. (5441 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie wykreślenia sumy 5 zł. 62 ct. z karty ciężarów w. hip. 60 ks. gr. Zaleszczyki ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Ryfki Eisner kuratorem c. k. notaryusza Grossa w Zaleszczykach i Ryfkę Eisner wzywa, aby się do ustanowionego kuratora zgłosiła lub innego pełnomocnika sądowi podała.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 20 maja 1895.

L. 9579 (5626 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Herscha dw. im. Letzter, iż Sluwe Beile dw. im. Hirsch ur. Spiegel wniosła przeciw niemu i małolet. Boruchowi Jakóbowi Ber pod dniem 14 czerwca 1896 l. 9579 pozew o zapłacenie kwoty 123 zł. 33 ct. w. a. z pn., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 sierpnia 1896 o 10 godz. rano wyznaczony został do B. 4 i że celem doręczenia tego pozwu ewentualnie dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących, ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Jakóba Byka adwokata w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sam przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 15 czerwca 1896.

L. 4334 (5498 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Maksyma Kołpaka kuratorem p. Edwarda Suchardę c. k. notaryusza w Chodorowie i doręcza mu przeznaczoną dla Maksyma Kołpaka tusądową uchwałę z dnia 28 listopada 1895 l. 11833.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 23 maja 1896.

L. 3493 (5461 3—3)

Niniejszym edyktem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wszołka zwanego Zakiem z Rącznej, iż przeznaczoną dla niego rezolucyę tabularną z dnia 3 kwietnia 1896 l. 2200 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Romanowi Gutowskiemu notaryuszowi w Liszkach i wzywa się Jana Zaka, by ustanowionemu kuratorowi informacyi potrzebnej udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i Sądowi wskazał, gdyż inaczej wszelkie szkodliwe następstwa z zaniedbania tej ostrożności dla niego wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, 30 maja 1896

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Pod zasiewy ozime poleca

Galicyjskie akc. Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3,

pierwszorzędnej jakości **nawozy sztuczne** jakoto: mączki kostne, superfosfaty kostne i mineralne, żużle Thomasa i kainit z gwarancyą składników co do ilości i jakości. Rozbiór chemiczny bezpłatny. 916

Dostarcza do wszystkich stacyj dla gorzelń, lokomobil i browarów **węgiel kamienny** z najlepszych kopalń pruski po najtańszych cenach.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Dyetaryusz z egzaminem tabularnym, obznajomiony ze wszystkimi gałęziami manipulacyjnemi, z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B poste restante Skole. 950

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmuję do pokrycia, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 434

Zupełnie świeży transport herbaty chińskiej otrzymał i poleca FRYDERYK SCHUBUTH, Lwów, Rynek 45. 894

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Wokropnej nędzy pozostaje familia M. z 7giem dzieci, ul. Weteranów 2.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem“

przeniesiony został do nowego lokalu przy **placu Halickim l. 1.**

Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, ewikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie Adres: **Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1** naprzeciw Banku hipotecznego. 417

Jarmark w Uniowie. 877

Podaje się do wiadomości P. T. Kupców, że jarmark w Uniowie, powiat Przemyślany, odbędzie się jak corocznie od 20 do 30 sierpnia. Zamówienia na budy i sklepy przyjmuje się do 17 sierpnia we Lwowie a potem w Uniowie. Administracya dóbr stoł. gr. k. Metropolii, Lwów, plac św. Jura 5.

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Karola Ludwika 29

sprzedaje taniej jak wszędzie:

gips, cement portlandzki, wapno hydrauliczne, wyroby steingutowe i cementowe, cegły i płyty ogniotrwałe, rurki drenowe, rurki i nasadki kominowe, rury do wodociągów i kanałów, piece kaflowe, ter odwodniony (Steinkohlenther), lakier do smarowania żelaza czarny (Eisenlack) i czerwony (Rothlack), asfaltowe płyty izolacyjne, ogniotrwałą papę dachową, cement drzewny (Holzcement), olej antracenowy (Carbolineum), narzędzia, **jak wszelkie materyały budowlane,** ręcząc za dobroć towaru. 873

Telefon nr. 460.

Do bajcowania pszenicy

przeciw śniedzi

polecam

Bajcę Dupuya w pakietach

ze sposobem użycia

jakoteż

Siarczan miedzi

z podaniem ilości wystarczającej na 100 klgr. ziarna.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

NOWY WYNALAZEK

PARFIA IXORA

ED. PINAUD

Mydło ..... à l'IXORA
Essencya dla chustek... à l'IXORA
Woda tualetowa..... à l'IXORA
Pomada ..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37. 940

Karmić trzeba szczury i myszy

tylko śmiertelnie działającym środkiem

Kobbego HELEOLINA

Nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt domowych w puszkach po **50 ct. i 90 ct.**

Główny skład

J. Grolich, Berno.

Bwów: Alojzy Hübner droguerya, Bełz: apteka Gross, Borysław: apt. Zeh, Rzeszów: apt. Karpiński, Stanisławów: apt. Dr. Beill, Tarnopol: apt. Krzyżanowski, Tyśmienica: apt. Rubel, Wadowice: apt. Macudziński. 598

Ważne dla emerytów i wdów!

Do nabycia w każdej księgarni

USTAWA PENSYJNA

z dnia 14 maja 1896

dotycząca c. k. urzędników państwowych, wdów i sierót

z objaśnieniami Dr. St. Grabscheida, c. k. inspektora.

Cena 25 ct. — z przesyłką 28 ct.

Nadsyłający 28 ct. markami w liście, otrzyma ustawę odwrotnie od

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie. 920

Toaletowe lustra

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany 750

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

dr. A. Majewskiego we Lwowie

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem — dochodzących do kuracyi, która się odbywa rano do godz. 10 i po południu od 4 do 6 godziny. — Telefon 306.

Przeprowadzenia

koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania uskuteczniają pod najkorzystniejszymi warunkami

CARO i JELLINEK 948

spedytorzy

Wiedeń I., Börsegasse 9. Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, ul. Sykstuska 46, Telefon 408.

NA NALEWKI!

Spirytus najczyściejszy bezwonny

niedościgniony na punkcie jakości i czystości, towar pierwszej próby

poleca c. k. uprzyw. 775

RAFINERYA SPIRYTUSU

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą pięciokilowe posyłki pojemnością 5 litr.

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie

Miesiąc lipiec 1896. 949

I. Zapasy i obrót.

Produktów	krajowych				zagranicznych			
	Zapas dnia pierwszego	Przyjęto od pierwszego do ostatniego	Wydano od pierwszego do ostatniego	Zapas dnia ostatniego	Zapas dnia pierwszego	Przyjęto od pierwszego do ostatniego	Wydano od pierwszego do ostatniego	Zapas dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy	—	—	—	—	—	—	—	—
Siemię konopne .	101·06	—	—	101·06	—	—	—	—
Jęczmienia . . .	251·17	10·00	198·77	62·40	—	—	—	—
Owsa	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu	467·68	202·73	670·41	—	181·65	—	—	181·65
Bobu i Fasoli . .	1409·09	—	—	1409·09	124·27	—	—	124·27
Rzepaku	93·28	—	93·28	—	—	—	—	—
Cukru	904·29	—·04	718·87	185·46	—	—	—	—
Siemie lniane. .	3·72	—	—	3·72	—	—	—	—
Lnianka	27·59	—	—	27·59	—	—	—	—
Tymotka	21·74	—	—	21.74	—	—	—	—
Różnych . . .	603·51	206·21	261·14	548.58	—	—	—	—
Ogółem . .	3883·13	418·93	1942·47	2359·64	305·92	—	—	305·92
Ubezp. wartośc zł.	64593	5336	40699	29230	2850	—	—	2850
Spirytusu . . .	3291·06	329·49	110·00	3510·55	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	47431	4283	1433	50281	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów

Na produkta	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład. sztuk	2	—	2	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	1638	—	1638	—	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk . . .	1	—	1	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	900	—	900	—	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa .	560	—	560	—	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczenia skład. sztuk	9	1	—	10	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	13783	1262	—	15045	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk . . .	9	—	—	9	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	13783	—	—	13783	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa .	8060	—	—	8060	—	—	—	—

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.